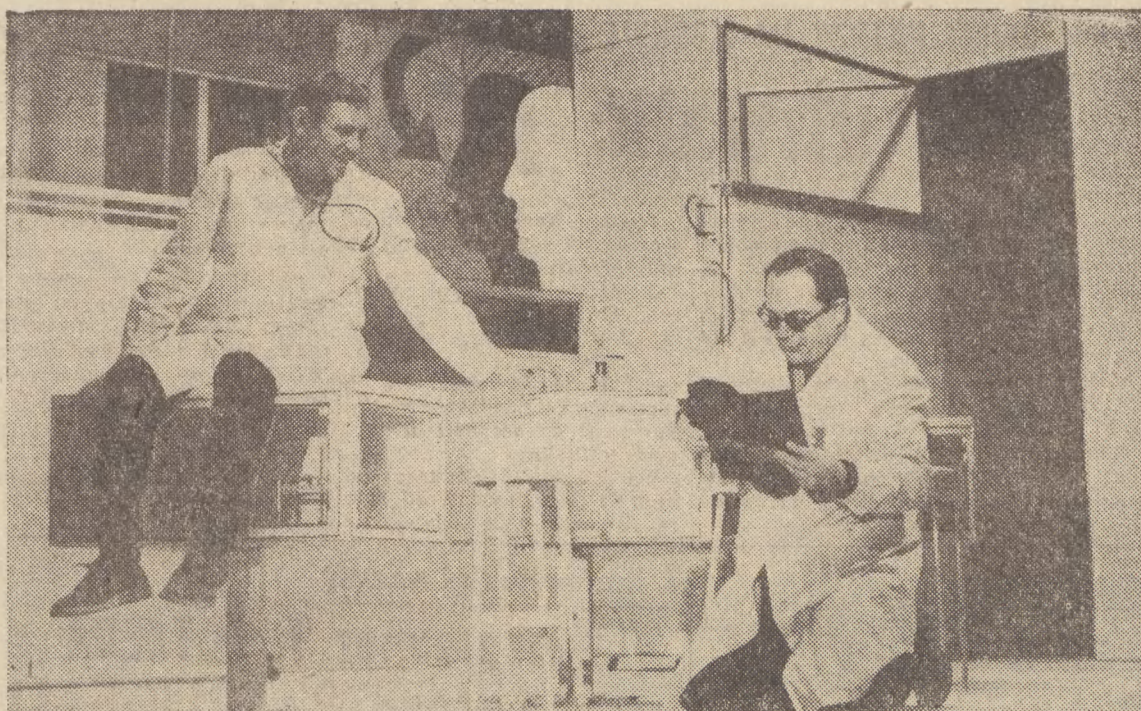




Towarzysze E. GIEREK i P. JAROSZEWICZ spotkali się z robotnikami Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie WARSZAWA (PAP)

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedzili wczoraj załogę fabryki wyrobów precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie.
Po zapoznaniu się z niektórymi działami nowoczesnej produkcji fabryki — członkowie najwyższych władz spotkali się z zakładowym aktywnym partyjno-gospodarczym.

ŚWIAT PATRZY NA MOSKWE

Jak utrwalić pokój

MOSKWA (PAP)

Jak już wczoraj informowaliśmy w stolicy ZSRR — Moskwie obraduje Światowy Kongres Sił Pokoju. Obradom przewodniczy Romesh Chandra, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju.

Obejmując prowadzenie obrad R. Chandra powiedział m. in.

Kongres nasz można nazwać kongresem nowego typu, największym zgromadzeniem narodów świata walczących o pokój. Charakterystyczną go cztery cechy: Kongres został przygotowany wspólnie, jego obrady otwarte są dla wszystkich, którym drogą są ideały pokoju, kongresowy dialog służyć ma wzajemnemu zrozumieniu, a przede wszystkim działaniu na rzecz pokoju. Taki kongres mógł być zwołany tylko obecnie, w warunkach postępującego odprężenia, ważnych dokonań umacniających pokojowe współistnienie. Dlatego też możemy nazwać nasze spotkanie kongresem nie tylko obrońców pokoju, ale również budowniczych pokoju.

Serdecznym aplauzem przyjęła sala słowa przewodniczącego obrad o ogromnym wkładzie ZSRR i osobiście sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa w dzieło budowy trwałego pokoju na całym świecie.
(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nakład: 127.119

Cena 1 zł

Głos

SŁUPSKI

MAGAZYN

Wydanie sobotnie

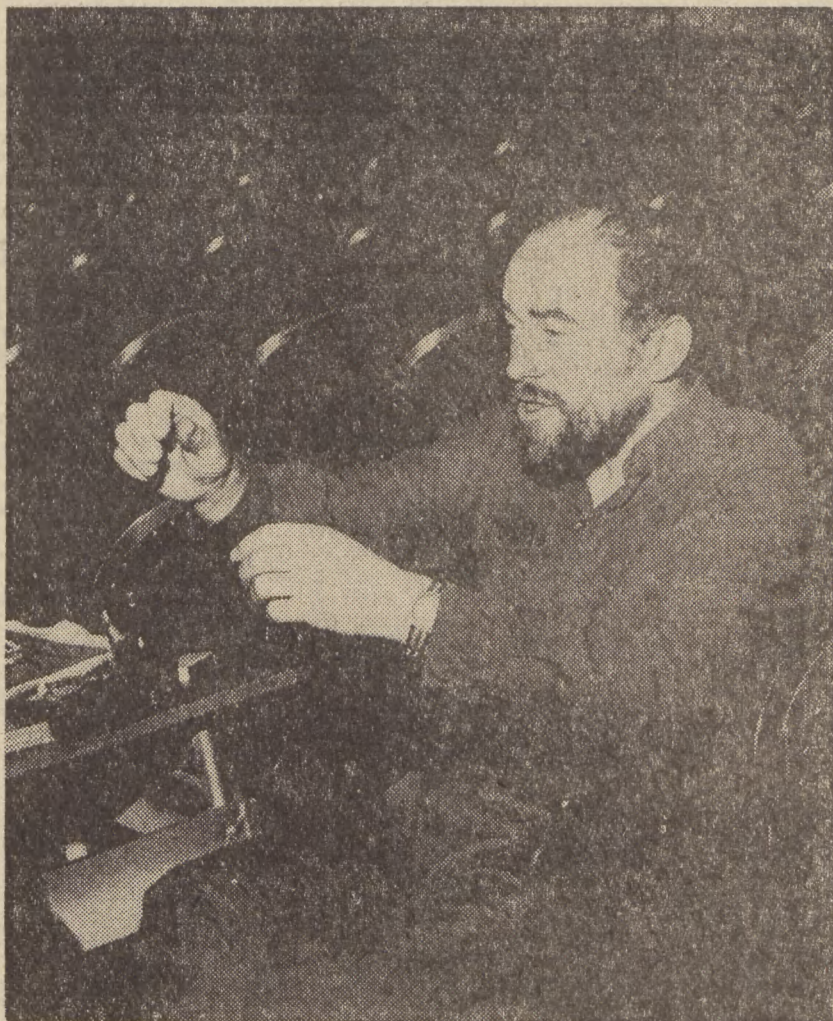
Organ KW PZPR

Rok XXII

Sobota, 27 października 1973 r.

Nr 300 (6787)

10 stron



Jutro premiera!

Dzisiaj, na pustej widowni siedzi tylko reżyser. Za kulisami tabliczka: „PRÓBA, NIE WCHODZIĆ”. I jeszcze tysiące spraw do uzgodnienia. Ostateczny kształt peruki, linia sukni, drobne i pozornie nieważne szczegóły wnętrza.

Pó wielu próbach, po wielu uzgodnieniach, konsultacjach — powstaje spektakl. Wspólne dzieło autora, reżysera, scenografa i przede wszystkim aktorów. Czyli nowa pozycja w repertuarze Bałtyckiego Teatru Dramatycznego: sztuka Leonida Żuch owickiego „Wypijmy za Kolumba”. Otworzy ona nowy sezon teatralny, pod kierownictwem Jarosława Kuszewskiego.

A zatem — wypijmy za powodzenie naszego teatru, w nowym, jubileuszowym, dwudziestym roku jego działalności. WYPIJMY ZA KOLUMBA!

Zdjęcia: J. PIĄTKOWSKI

Widok z okna

Od miesiąca jeden z koszarlińskich budynków jest podłączany do sieci centralnego ogrzewania. Przedsięwzięcie społecznie pożyteczne z biegiem czasu staje się jednak nie tylko uciążliwe, ale i wychowawczo odstręczające.

Najszybciej uporano się z wykopaniem kanału. Trochę dłużej trwało zabezpieczenie wykopu o rozmiarach rowu przeciwczołgowego, który mógł się stać niebezpieczną pułapką i nawet do tego doszło. Zbito jednak ogrodzenie ustawiono ostrzegającą tabliczkę, nad rowem przerzucono dwa drewniane mostki, ułatwiające okolicznym mieszkańcom kontakt ze światem.

Na „placu budowy” od czasu do czasu pojawiają się po jedynco lub w małych grupkach młodzi na ogół mężczyźni, którzy prawdopodobnie mają tu do wykonania pewne określone zadania. Jednego dnia na przykład zabrali się do kopania, odgałęzienia kanału, po czym mozolnie studiujący plan młody człowiek zauważył, że powinni to robić mniej więcej metr dalej. To co wykopano — zasypiano zaczęto od nowa w innym miejscu. Kiedy indziej zjawiała się grupa z zamiarem ułożenia rur na dnie rowu. Rure

niesiono niemal manifestacyjnie; okazało się jednak, że pod minięciem bramy ulica — podwórko, skutkiem przegrodzenia tego ostatniego, nijk nie będzie można wykreślić Czoło pochodzą z rurą przystanęło z głuchym jękiem. Teoretyczne rozważania nad możliwością wykreślenia i praktyczne ich stosowania zajęły pół dnia. A znowuż parę dni później zwieziono cegły na budowę, chyba rozgałęzienia przyszłych przewodów. Z ceglami obchodzono się beceremonialnie: riskano na dno rowu, a potem jedne na drugie, tylko odłamki fruwały.

Od miesiąca na oczach lokatorów pięćdziesięciu chyba mieszkań dokonuje się dzieło, które złości i przeraża. Postęp prac jest tak minimalny (termin obiecany wcześniej podłączenia minął kilka dni temu), jakakolwiek organizacja prac tak niezauważalna w przeciwieństwie do jej dezorganizacji, podwórko tak rozbrabane, że skoro przyjdą solidne jesienne deszcze, to trzeba będzie wychodzić na ulicę przez balkony po drabinach.

Jakiejkolwiek nie byłoby motywy postępowania generalnego wykonawcy — KPB i współwykonawcy — Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Oddział Koszalin — podwórkowa w gruncie rzeczy inwestycja dowodzi nieumiejetności jej planowania i realizacji. Dowodzi co dnia.

Z telewizora płyną obrazy i słowa o przyspieszeniu, o napięciach, które może zredukować solidna praca. Wystarczy, nie stety, podejść do okna, aby potwierdzenie przestrza zobażyć za nim. Aby przypuścić, że pojęcie „drugiej Polski” tak się odnosi do tych pozostawiających, jak pale ta barwa do daltonisty.

(ZETEM)

7 dnia na dzień

Prognoza pogody

Rano w kraju możliwe lokalne mgły i miejscami zachmurzenie duże, w ciągu dnia na ogół zachmurzenie umiarkowane. Na północy Polski możliwe niewielkie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 8 st. C na wschodzie do 12 st. C na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.



Zebrań POP po I Krajowej Konferencji PZPR Aprobata i działanie

Inf. wł.)
W całym województwie odbywają się spotkania delegatów I Krajowej Konferencji PZPR. Wczoraj, w Słupskich Fabrykach Mebli, było 5 takich spotkań. W zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej, w W-1, uczestniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kozdra, a w organizacji przy W-4, tow. Wiktor Pustówka.

Członkowie partii dali wyrowali pełne poparcie dla raz aprobaty dla tego dalszej konsekwentnej realizacji, co zostało dotychczas cji Uchwały VI Zjazdu partii. zrobione, jak również zadekla (f)

24 GODZINY

W KRAJU...

* Z OKAZJI 30-LECIA BATALIONU AL IM. CZWARTAKÓW odbył się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie uroczysty koncert, na który przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — F. Słachciak oraz zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — J. Kępa. Obecna była liczna grupa weteranów walk narodowowyzwoleńczych. F. Słachciak udekorował 16 byłych żołnierzy Batalionu „Czwartacy” Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

* W POZNANIU drugi dzień Krajowych Targów „Jesień-73”, z udziałem 8 tysięcy wystawców. Na targach tych prezentowane są również towary przemysłu ciężkiego, maszynowego i meblarskiego. Większość towarów proponowana przedstawicielom handlu przez producentów artykułów przemysłowych jest przeznaczona na zaopatrzenie rynku w I półroczu przyszłego roku.

* OBRADY pierwszej sesji polsko-francuskiej komisji mieszanej do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej rozpoczęły się w Warszawie. Udział w obradach bierze przybyły wczoraj do Polski z czterodniową wizytą oficjalną min. gospodarki i finansów Francji — Valéry Giscard d'Estaing.

* W WARSZAWIE podpisana została umowa między Orbisem a firmami francuskimi, które wybudują w Polsce 6 nowoczesnych hoteli.

...I NA ŚWIECIE

* SEKRETARZ GENERALNY KP Czechosłowacji, G. Husak zakończył czterodniową oficjalną wizytę w Jugosławii złożoną na zaproszenie przewodniczącego ZKJ, prezydenta Republiki Jugosławii, J. Broz Tito.

* ZSRR i FINLANDIA planują podpisanie międzyrządowego porozumienia o współpracy w zakresie budowy pewnych obiektów przemysłowych w ZSRR. W celu przeprowadzenia rozmów na ten temat do Helsinek udała się delegacja radziecka.

* W HAWANIE ukonstytuowała się Chijski Komitet Solidarności z Antyfaszystowskim Ruchem Oporu. Przewodniczy mu Gonzalo Rojas, który pełnił ostatnio funkcję charge d'affaires w Hawanie. Wśród członków „kierownictwa komitetu znajduje się córka zamordowanego prezydenta Allende.

☆ Nowy apel Rady Bezpieczeństwa ☆ Konferencja prasowa H. Kissingera Decyzja utworzenia nadzwyczajnych sił ONZ na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK (PAP)

Rada Bezpieczeństwa po raz trzeci w ciągu ostatnich czterech dni zażądała niezwłocznego i całkowitego przerwania ognia na Bliskim Wschodzie. Rada postanowiła jednocześnie utworzyć nadzwyczajne siły zbrojne ONZ, które nadzorowałyby zawieszenie broni na frontach bliskowschodnich.

WASZYNGTON (PAP)

Sekretarz stanu USA, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger wystąpił na konferencji prasowej poświęconej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Przedstawił on wysiłki podejmowane obecnie przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone w kierunku osiągnięcia efektywnego przerwania ognia i rozpoczęcia rokowań w sprawie uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w celu ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju w tym regionie. Na USA i ZSRR — podkreślił H. Kissinger — spoczywa szczególna odpowiedzialność odnośnie rozwiązania tego konfliktu. Nasza wspólna działalność, powiedział H. Kissinger, zmierzała do jak najszybszego przerwania ognia.

W ramach tych wspólnych wysiłków — zaznaczył sekretarz stanu — odbyła się moja podróż do Moskwy, gdzie przeprowadziłem rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i gdzie została wypracowana formuła możliwa do przyjęcia, naszym zdaniem, dla obu stron biorącej udział w konflikcie.

H. Kissinger oświadczył, że USA zamierzają postępować zgodnie z duchem umowy osiągniętej w Moskwie.

Następnie sekretarz stanu USA zaznaczył, że w ostatnich dniach naruszano przerwanie ognia na Bliskim Wschodzie. W związku z tym ZSRR i USA podjęły w ONZ nowe wysiłki zmierzające do wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa. H. Kissinger wypowiadał się przeciwko koncepcji wysłania na Bliski Wschód wojsk ame-

rykańskich i radzieckich w celu realizacji rezolucji o przerwaniu ognia. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone popierają wysłanie na Bliski Wschód obserwatorów ONZ i okazały w tej sprawie wszelką pomoc. Stany Zjednoczone są również gotowe poprzeć koncepcję wysłania na Bliski Wschód sił zbrojnych ONZ aby nadzorowały przerwanie ognia. Jednak w skład tych sił międzynarodowych nie powinny wchodzić wojska państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Wbrew trudnościom wynikłym w związku z pogwałceniem przerwania ognia — podkreślił H. Kissinger — uważam, że możliwości ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie są „w pełni obiecujące”.

Na podstawie rozmów z Leonidem Breżniewem i stałymi kontaktami dyplomatycznymi — powiedział H. Kissinger — mam podstawy przypuszczać, że między nami może być osiągnięta jedność działania w dążeniu do trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Jesteśmy gotowi współpracować w tym kierunku.

Dnia 25 października 1973 roku, po ciężkiej chorobie zmarła

Barbara Bortnik

wieloletnia nauczycielka Szkoły Podstawowej w Bobolicach oraz Szkoły Podstawowej nr 3 i nr 8 w Koszalinie

Wyrazy współczucia MĘŻOWI I RODZINIE składają

DYREKCJA, POP, RADA ZAKŁADOWA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 X 1973 r., o godz. 14.

(dokończenie ze str. 1)

Omawiając sytuację międzynarodową mówca podkreślił, iż wielkim sukcesem sił pokoju było podpisanie porozumienia o zakończeniu wojny w Wietnamie. Wśród zadań, jakie stoją przed światowym ruchem pokoju, R. Chandra wymieniał m. in. działanie na rzecz sprawiedliwego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie i wsparcie narodu chilijskiego w jego walce z reakcyjną juntą wojskową. Kongres oddał hołd państwu zamordowanego prezydenta Chile, Salvadora Allende i innych wybitnych bojowników o pokój.

Z trybuny Kongresu poinformowano następnie o dziesiąt-

ŚWIAT PATRZY NA MOSKWE

Jak utrwalić pokój

kach depesz, jakie jego uczestnikom nadesłał czołowi politycy całego świata. Są wśród nich serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrotów sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka.

Odczytane zostały również listy sekretarza generalnego ONZ, kierownictwa OJA, UNESCO i Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który zakończył się niedawno w Warnie.

Wczoraj Kongres wznowił od wczesnych godzin rannych obrady plenarne.

Uczestnicy Kongresu rozpoczęli obrady od omawiania sytuacji w Chile. Przemówienie wygłosiła wdowa po prezydencie Allende. Wezwała ona do rozszerzenia międzynarodowej kampanii solidarności z narodem chilijskim.

Na sali obrad Kongresu odczytano przemówienie Salvadora Allende wygłoszone do na-

rodu i transmitowane przez rozgłośnie radiowe podczas otwarcia przez oddziały junty Pałacu La Moneda w Santiago.

Delegaci Kongresu z 144 państw uczcili minutą ciszy pamięć Salvadora Allende i innych chilijskich patriotów, ofiar represji.

Po południu przemówienie wygłosił m. in. sekretarz generalny KC KPZR LEONID BREŻNIEW i przewodniczący XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL STANISŁAW TREPCZYŃSKI

Światowy Kongres Sił Pokoju kontynuuje obrady.

Problem bliskowschodni

Oświadczenie rządu PRL

WARSZAWA (PAP)

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i społeczeństwo polskie z zadowoleniem przyjęły i poparły rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 22 października br. wzywającą do przerwania ognia i natychmiastowego rozpoczęcia negocjacji zmierzających do ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Przerwanie walk w tej strefie ma bowiem bezpośredni wpływ na stan bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Kraje arabskie zastosowały się do rezolucji podjętej na wspólnym wniosek ZSRR i USA. Natomiast Izrael i tym razem zignorował uchwały ONZ oraz żądania światowej opinii publicznej.

Pomimo ponowienia w dniu 23 października br. przez Radę Bezpieczeństwa swego wezwania, na Bliskim Wschodzie zawieszenie broni nie jest przestrzegane.

Odpowiedzialność za przedłużanie się tego stanu i jego skutki spada na rząd Izraela.

Rząd polski i polska opinia publiczna zdecydowanie potępiają agresywną postawę Izraela i domagają się respektowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa, które odpowiadają również dobrze pojętym interesom narodu izraelskiego.

Rząd polski ponownie stwierdza, że jedyną drogą prowadzącą do trwałego i

sprawiedliwego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz zagwarantowania bezpieczeństwa dla wszystkich krajów i narodów tego regionu są rokowania oparte o rezolucje i uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ.

POWSTAŁA Rewolucyjna Partia Portugalii

ALGIER (PAP)

W Algierze opublikowany został manifest o utworzeniu organizacji „Rewolucyjna Partia Proletariatu Portugalii”. Manifest stwierdza, że partia ta powstała w wyniku fuzji różnych organizacji zrzeszających Portugalczyków w kraju i na emigracji, którzy prowadzą walkę z obecnym reżimem portugalskim.

„New York Times” o udziale amerykańskich „specjalistów” w przewrocie chilijskim

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Times” ujawnia, że w zamachu stanu dokonanym przez chilijską juntę wojskową 11 września br. brał udział „specjaliści” amerykańscy. Sześciu oficerów należących do grupy organizatorów przewrotu zostało przeszkolonych w szkole wojskowej „Americas” w strefie Kanału Panamskiego. Według informacji amerykańskiej gazety — w bazach Pentagonu odbywa przeszkolenie wielu wojskowych z krajów Ameryki Łacińskiej, „specjalizujących się” w zwalczaniu ruchu narodowowyzwoleńczego i sił demokratycznych w tych krajach. Jak podaje dziennik w ubiegłym roku 1750 oficerów i podoficerów z 17 krajów Ameryki Łacińskiej ukończyło „kursy” w strefie Kanału Panamskiego. Ponad 170 absolwentów tej szkoły objęło funkcje przywódców, bądź stało się członkami wojskowych junt, które przejęły władzę w różnych krajach Ameryki Łacińskiej. Wielu spośród tych oficerów kieruje też wywiadem wojskowym lub zajmuje stanowiska dowódców w armii.

Od czasu swego powstania w 1949 r. szkoła w strefie Kanału Panamskiego „wykształciła” 29 tys. osób. W tym roku — informuje „New York Times” — wprowadzono tam do programu nauczania specjalny kurs walki z ruchem partyzanckim w Ameryce Łacińskiej. Drugi tego rodzaju ośrodek

znajduje się w Fort Sherman w USA. Kształci on „specjalistów” w zwalczaniu buntów chłopskich w krajach Ameryki Łacińskiej. Będzie się tam szkolili ok. 11 tys. oficerów i podoficerów z tych krajów pod kierunkiem instruktorów z 82. dywizji powietrzno-desantowej, która brała udział w wojnie wietnamskiej.

W dniu 26 października 1973 roku zmarł nagle w wieku 57 lat

Alfons Kostka

ceniony i szanowany długoletni kierownik
Gorzeln Zakładu PGR Objazda

Wyrazy współczucia ŻONIE I RODZINIE

składają

KIEROWNICTWO, POP, RADA ZAKŁADOWA
ZAKŁADU PGR OBJAZDA

W dniu 26 października 1973 roku zmarł nagle w wieku 57 lat

Alfons Kostka

ceniony i szanowany długoletni kierownik
Gorzeln Zakładu PGR Objazda

Wyrazy współczucia ŻONIE I RODZINIE

składają

DYREKCJA, KZ, RADA ZAKŁADOWA
KOMBINATU PGR OBJAZDA

Włochy wolne od cholery

RZYM (PAP)

Władze włoskie poinformowały Światową Organizację Zdrowia (WHO), że kraj ten uznano za wolny od cholery, która spowodowała śmierć 27 osób. Podjęto również odpowiednie kroki, aby zapobiec epidemii tej choroby w przyszłości.

Sport

Japońskie siatkarki w finale Pucharu Świata

Pierwszymi finalistkami I Pucharu Świata w siatkówce kobiet zostały Japonki, które w półfinale pokonały po zaciętym pojedynku, Koreę Płd. 3:2. W meczu o pierwsze miejsce Japonia spotka się ze zwycięzcą drugiego półfinału ZSRR — Peru.

SUKCES MŁODZIEŻY BOKSERSKIEJ

W międzypaństwowym spotkaniu bokserskim juniorów NRF — Polska rozegrał w miejscowości Wolfsburg zwyciężyli Polacy 12:10.

PIŁKARSKI FESTIWAL W BARCELONIE

Wielkie zainteresowanie wywołał mecz piłkarskich gwiazd Europy i Ameryki Płd. który odbędzie się w najbliższą środę (31 bm.) w Barcelonie. Będzie to okazja do obejrzenia wielu bohaterów przyszłorocznych finałów mistrzostw świata w NRF.

Trenerzy zespołu Ameryki Płd. — Argentyńczyk Omar Sivori i Brazylijczyk Mario Zagallo powołali następujący zespół: Santoro, Wolff, Carnevali, Brindisi, Ayala, Willington, Moreno i Pavoni (wszyscy Argentyna). Pereira, Paulino Cesar, Marco Antonio, Rivelino (wszyscy Brazylia). Caszely, Lasso (oba Chile), Cubillas, Sotil (oba Peru), Arrua (Paragwaj), Esparrago (Urugwaj) i Enrique Borja (Meksyk). Ostateczny skład Europejskich dowodzonych przez Hiszpana Ladislao Kubalę: Viktor (CSRS), Iribar (Hiszpania), Krivokuca (Jugosławia), Hulshoff i Krol (Holandia), Beckenbauer (NRF), Moore (Anglia), Facchetti, Mazzola i Riva (wszyscy Włochy), Netzer (NRF), Neeskens (Holandia), Eusebio (Portugalia), Kelta (Mali), Cruyff (Holandia) oraz Edstroem (Szwecja).

Narody pragną pewnego i trwałego pokoju

Jestem szczerze rad — powiedział sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew — że mogę serdecznie powitać was, przedstawicieli sił pokoju naszej planety, w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i całego narodu radzieckiego.

Decyzja o wyborze naszej stolicy, Moskwy, na miejsce obrad Kongresu stanowić będzie dla wszystkich ludzi radzieckich bodziec do dalszego wzmożenia walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów.

Naród radziecki, który w walce z faszyzmem stracił 20 mln. obywateli, dobrze wie, czym jest wojna i jakie niezliczone nieszczęścia przynosi ona ludziom. Wielka wojna na rodzimym dla nas, ludzi radzieckich, walka nie tylko o wolność i niezawisłość naszej ojczyzny. Była ona jednocześnie batalią o ocalenie światowej cywilizacji, o przyszły sprawiedliwy pokój. W ciągu całego okresu powojennego kraj rad nieustannie walczył o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów.

Wyrazem konsekwentnie pokojowej polityki KPZR i państwa radzieckiego na wspólnym etapie stał się uchwalony przez XXIV Zjazd partii program pokoju.

Długa i wytrwała walka na rodach przeciwko wybuchowi nowej wojny światowej, o trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe uwieńczyła została w ciągu ostatnich lat poważnymi sukcesami.

Coraz szerszym uznanie cieszą się zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych. Zasady te przejęte są coraz konkretniejszą treścią i przekształcają się stopniowo w powszechnie przyjętą normę życia międzynarodowego.

Wielkie zmiany nastąpiły zwłaszcza w ostatnich latach w stosunkach państw socjalistycznych z państwami Europy zachodniej — z Francją, którą jedna z pierwszych wkroczyła na drogę konstruktywnej współpracy państw o odmiennych ustrojach społecznych, z Niemiecką Republiką Federalną, Włochami i szeregiem innych państw. Jednym z najpoważniejszych objawów zwrotu ku lepszemu w całym systemie stosunków międzynarodowych stały się układy Związku Radzieckiego, Polski i NRD z Niemiecką Republiką Federalną. Uczestnicy Kongresu dobrze wiedzą, że układy te opierają się na uznaniu nienaruszalności istniejących granic i zawierają zobowiązania stron o wyrzeczeniu się stosowania siły przy rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

Wszystko to niewątpliwie zmieniło na lepsze sytuację w Europie — na kontynencie, gdzie rozpoczęły się obie wojny światowe. Skoncentrowanym wyrazem pozytywnych zmian, które tu nastąpiły, stała się konferencja europejska.

Wiadomo, że ostatnie dwa lata przyniosły pozytywne zmiany w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Porozumienia zawarte podczas naszych spotkań z prezydentem USA w Moskwie, w maju 1972 r. i w Waszyngtonie w czerwcu br. utorowały drogę do przejścia w stosunkach radziecko-amerykańskich od konfrontacji do odprężenia, normalizacji i wzajemnej korzystnej współpracy.

W ostatnich latach wiele zmieniło się również w tak ważnym z punktu widzenia międzynarodowego bezpieczeństwa rejonach, jak Azja południowo-wschodnia i Daleki Wschód. Wydarzeniem o znaczeniu ogólnoswiatowym stało się położenie kresu wojnie w Wietnamie. Jest to przede wszystkim zwycięstwo bohaterstwa i odwagi wietnamskiego narodu wietnamskiego. Jest to także zwycięstwo państw socjalistycznych, które stale udzielały skutecznej pomocy Wietnamowi w jego słusznej walce. Jest to również nie zwycięstwo wszystkich sił pokoju występujących aktywnie na rzecz położenia kresu imperialistycznej agresji w Indochinach.

Oczywiście jesteśmy realistami i nie możemy nie dostrzegać także faktów innego rodzaju. Wiemy wszyscy dobrze, że bynajmniej nie położono jeszcze kresu wojnom i o-

strym kryzysom międzynarodowym.

Jesteśmy głęboko przekonani, że główną tendencję w rozwoju współczesnych stosunków międzynarodowych stanowi odbywający się zwrot od „zimnej wojny” do rozładowania napięcia, od konfrontacji militarnej do utrwalenia bezpieczeństwa, do pokojowej współpracy.

Cały tok powojennego rozwoju w sposób przekonywający wykazał, że kolonializm i agresja, polityka ucisku kolonialnego i polityka siły — to w istocie rzeczy dwie strony tego samego medalu. Dlatego też jest głęboko uzasadnione to, że w samej nazwie Kongresu walka o pokój przedstawiona została w ścisłym związku z walką o wyzwolenie narodowe.

CZYŻ nie jest oczywiste, że walka narodów arabskich o usunięcie następstw agresji izraelskiej jest jednocześnie walką o ugruntowanie trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie? Ognisko napięcia w tym rejonie świata już po raz czwarty spowodowało wybuch wojny.

Na czym polegają główne przyczyny konfliktów wojennych, które periodycznie powstawały w tym rejonie, w tym również przyczyny obecnej wojny? Z naszego punktu widzenia, odpowiedź jest jasna. Przyczyną tego jest zagarnięcie przez Izrael ziem arabskich w wyniku dokonanej przezeń agresji, jego uporczywa odmowa liczenia się ze słusznymi prawami narodów arabskich oraz popieranie tej agresywnej polityki przez siły światła kapitalistycznego, które usiłują przeszkodzić wolnemu i niezależnemu rozwojowi postępowych państw arabskich.

Nawiązując do naruszenia przez Izrael uchwały Rady Bezpieczeństwa L. Breżniew stwierdził: — Trudno zrozumieć, na co liczą koła rządzące Izraela, prowadząc tę awanturniczą politykę, depreczując uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, rzucając wyzwanie światowej opinii publicznej. Widocznie odgrywa tu rolę poparcie z zewnątrz. Ale taka polityka rządu Izraela drogo kosztuje naród izraelski. Taka polityka nie przyniesie Izraelowi ani pokoju, ani bezpieczeństwa. Pełna odwaga walka Arabów, rosnąca solidarność państw arabskich przekonująco świadczą o tym, że nigdy nie pogodzą się oni z agresją izraelską, nigdy nie zrezygnują ze swoich słuszných praw. Związek Radziecki zdecydowanie i konsekwentnie popiera słusne żądania narodów arabskich.

Wspólna wola tych, którzy domagają się utrwalenia pokoju na Bliskim Wschodzie, powinna wziąć górę nad brakiem rozwiązań tych, którzy naruszają pokój. Doświadczenie ostatnich dni zmusza do czujności. Niezbędne są pilne i zdecydowane kroki, aby zapewnić niezawodne wprowadzenie w życie postanowień o zaprzestaniu ognia i wycofaniu wojsk.

Prezydent Egiptu Sadat zwrócił się do ZSRR i USA z prośbą o wysłanie do rejonu działań wojennych, swych przedstawicieli, w celu nadzoru nad realizacją decyzji Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu ognia. Wyraziliśmy gotowość zadość uczynienia prośbie Egiptu i wyśłaliśmy już takich przedstawicieli. Mamy nadzieję, że w podobny sposób postąpi również rząd USA. Równocześnie obmyślamy także inne możliwe środki, których podjęcie może wymagać sytuacja.

W związku z powtarzającymi się aktami naruszenia zaprzestania ognia, 25 października Rada Bezpieczeństwa po wzięcia decyzję o niezwłocznym

utworzeniu Nadzwyczajnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych, które zostaną wysłane do rejonu działań wojennych. Uważamy, że jest to pożyteczna decyzja i mamy nadzieję, że odegra ona odpowiednią rolę w normalizacji sytuacji.

W dziele normalizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie Związek Radziecki gotów jest współpracować ze wszystkimi zainteresowanymi państwami. Do podobnej współpracy, rzecz jasna, nie mogą przystąpić się podejmowane w ostatnich dniach w określonych kołach krajów NATO akcje, takie jak sztuczne podsycanie napięcia ci przez szerzenie różnego rodzaju fantazyjnych domysłów o zamiarach Związku Radzieckiego na Bliskim Wschodzie.

Przed narodami krajów, które wyzwoliły się z ucisku kolonialnego stoją gigantyczne zadania gospodarcze i społeczne. Mogą być one pomyślnie rozwiązywane jedynie na gruncie pokoju, opartego na trwałym bezpieczeństwie i szerokiej wzajemnej współpracy między wszystkimi państwami.

Przykład łączenia konsekwentnej polityki pokoju z demokratycznym rozwiązywaniem zadań wewnętrznych daje Republika Indii. Wielkie znaczenie międzynarodowe mają uchwały Algierskiej Konferencji Państw Niezaangażowanych, w której wzięli udział przywódcy wielu krajów. Konferencja raz jeszcze potwierdziła, że konsekwentnie walczyć przeciwko imperializmowi, wojnie i agresji, o pokój, niezależność i wolność narodów.

ZADOWOLENIEM możemy powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat połączono wysiłki wszystkich sił pokoju dołączyli doprowadzić do tego, że atmosfera między narodowa w swym całokształcie stała się zdrowsza, polityka pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy między państwami daje ważne realne wyniki.

I tu rzeczywiście wiele można uczynić, przede wszystkim w Europie. Zachowanie pokoju w Europie stało się w istocie kategoryczną koniecznością „a wszechstronny rozwój pokojowej współpracy między państwami europejskimi — jednym z najważniejszych warunków naszego przetrwania i rozwoju.”

Przyczyną się do tego również okoliczność, że w życiu Europy coraz aktywniejszą i poważniejszą rolę odgrywa państwa socjalistyczne, głęboko i szczerze oddane sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej, a w zachodniej części kontynentu wzrasta realizm polityczny, coraz bardziej wpływowo stają się koła walczące o osiągnięcie tych samych celów.

Czego pragniemy od tej Konferencji, czego się spodziewamy? Mówiąc najogólniej pragniemy, aby zostały jedno myślnie szczerze, jak to się mówi — z całej duszy, bez „dyplomatycznych” niedomówień i przekręcania faktów sformułowane i zaaprobowane przez wszystkich uczestników Konferencji i przyjęte przez wszystkie narody kontynentu określone zasady stosunków wzajemnych między państwami europejskimi. Mam na myśli takie np. zasady, jak za sadą nienaruszalności terytoriów wszystkich państw europejskich, nienaruszalności ich granic, wyrzeczenia się siły bądź groźby jej użycia w stosunkach między państwami. Nieingerencji w sprawy wewnętrzne i rozwój na tej podstawie wzajemnej korzystnej współpracy w różnych dziedzinach.

Mamy nadzieję i wierzymy, że baza polityczna, przygotowana przez Konferencję Europejską oraz codzienna praca w ramach współpracy, zostaną uzupełnione i ugruntowane posunięciami w zakresie odprężenia militarnego na naszym kontynencie. Jak wiadomo, tej

właśnie sprawie będą poświęcone rokowania w Wiedniu, które rozpoczną się za 5 dni.

Rokowania te są sprawą wielkiej wagi dla Europy i dla sytuacji na całym świecie. Związek Radziecki podchodzi do nich z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności, podchodzi konstruktywnie i realistycznie. Nasze stanowisko jest jasne i zrozumiałe. Uważamy, że należy osiągnąć porozumienie w sprawie zredukowania w określonym już regionie Europy środków, zarówno obcych jak i krajowych sił lądowych oraz powietrznych, państw — uczestników rokowań.

W najbliższym czasie można by było zawrzeć konkretne porozumienie w tej sprawie.

Nieraz już mówiliśmy, że odprężenie i rozwój współpracy między państwami nie mogą być przywilejem jakiegoś jednego, ograniczonego rejonu kuli ziemskiej. Pokój jest rzeczywiście niepodzielny. Jesteśmy przekonani, że zasady pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy powinny panować zarówno w Europie jak i w Afryce oraz Ameryce Południowej i Północnej. Ze względu na szereg konkretnych przyczyn historycznych bodaj największe znaczenie ma ta sprawa dla Azji.

Wiadomo, że Związek Radziecki opowiada się za utrwaleniem wspólnymi wysiłkami pokoju na kontynencie azjatyckim.

CZESTO daje się słyszeć twierdzenia, jakoby idea utworzenia i zagwarantowania wspólnym wysiłkiem bezpieczeństwa w Azji wymierzone była przeciwko Chinom i że nawet przyświeca jej perfidny cel „okrażenia” lub „izolowania” Chin. Takie twierdzenia są jednakże albo o chorebliwej podejrzliwości, albo o niechęci liczenia się z faktami.

A fakty są takie, że Związek Radziecki z zadowoleniem powitał udział Chińskiej Republiki Ludowej w posunięciach zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa w Azji.

Oczywiście byłoby nieszczerzy gdybyśmy stwarzali pozory, że uważamy, iż obecnie poczynania Chin na arenie międzynarodowej leżą w interesie umocnienia pokoju i pokojowej współpracy między państwami. Z pewnych im tylko wiadomych przyczyn, przywódca Chin nie chcą zrezygnować z prób zatrucia atmosfery międzynarodowej i potęgowania napięcia międzynarodowego. W dalszym ciągu wysuwają oni absurdalne roszczenia terytorialne pod adresem Związku Radzieckiego, które my konsekwentnie kategorycznie odrzucamy.

W związku z tym rzuca się w oczy absolutny brak zasad w polityce zagranicznej przywódców chińskich. Mówią oni, że walczą o sprawę socjalizmu, o pokojowe współistnienie, a w rzeczywistości wszelkimi sposobami starają się osłabić pozycję międzynarodową krajów socjalizmu, zachęcają do aktywizacji agresywnych bloków wojskowych i zamkniętych ugrupowań gospodarczych państw kapitalistycznych.

WROZWIĄZYWANIU żywotnie ważnych dla wszystkich narodów kuli ziemskiej zadań zapobieżenia nowej wojnie światowej i zapewnienia powszechnego pokoju ważne miejsce zajmuje rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Naszym zdaniem, rozwój pokojowej, wzajemnie korzystnej współpracy w różnych dziedzinach między ZSRR a USA rekompensuje dobre perspektywy, oczywiście, jeśli podchodzić się będzie do tej sprawy z poczuciem odpowiedzialności i lojalnie, naprawdę przestrzegając zasad wzajemnych korzyści i wzajemnego szacunku, nie zaś usiłując je wypaczać, ingerować w sprawy

wewnętrzne drugiej strony, dyktować jej własne warunki, jak to próbują czynić — wbrew oficjalnej linii politycznej własnego rządu — niektórzy nieodpowiedzialni politycy w Stanach Zjednoczonych.

W 1974 r. nastąpi, jak wiadomo, oficjalna wizyta prezydenta USA w ZSRR. Chcielibyśmy, aby upamiętniła się ona nowymi poważnymi krokami na drodze rozwoju pokojowych stosunków między naszymi państwami i na drodze uzdrowienia atmosfery między narodowej. Niemalą rolę może odegrać pomyślnie zakończenie nowej fazy rozmów między ZSRR a USA na temat dalszego ograniczenia i ewentualnej redukcji zbrojeń strategicznych.

Nie mamy prawa jednak za pominać, że dotychczas w różnych zakątkach planety wybuchają wojny, giną ludzie, rozpadają się w gruzy miasta, fałszyki, wsie.

Nie mamy także prawa zapominać, że w warunkach rozładowania napięcia trwa i na wet nasila się proces stanowiący materialne przygotowanie wojny światowej.

Budżety wojskowe krajów bloku północnoatlantyckiego zwiększane są rocznie o 2-3 miliardów dolarów, a za tymi cyframi stoją coraz to nowe rodzaje broni masowej zagłady. Jeśli chodzi o rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń, to dla ich powodzenia potrzebne są nie nowe programy wojskowe, lecz szczerze dążenie do okiełznania wyścigu zbrojeń, poparte wzajemną powściągliwością.

Przygotowania wojenne państw kapitalistycznych zmuszają również kraje socjalizmu do przeznaczania niezbędnych środków na obronę, odciągając nasze kraje od celów pokojowego budownictwa, któremu chcielibyśmy poświęcić wszystkie nasze siły i środki. Jeśli chcemy, aby odprężenie i pokój były trwałe, to trzeba wstrzymać wyścig zbrojeń.

Właśnie z tego założenia wychodzi liczne inicjatywy Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, mające na celu wcielenie w życie zatwierdzonego przez ONZ programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Tymże celem służą propozycje dotyczące częściowych kroków na tej drodze.

Wydaje się nam, że proces ograniczenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń, podobnie jak proces rozładowania napięcia, powinien rozpowszechniać się coraz szerzej i szerzej, ogarniając nowe państwa i regiony kuli ziemskiej.

Militarystyczny robot piastuje jako ukochane dziecię najbardziej reakcyjne, tyraniczne, faszystowskie reżimy i pożera swobody demokratyczne.

Ważnym ostatnim wydarzeniem w Chile. Potworne, niczym nie zamaskowane naigrywanie się z konstytucji kraju, bezceremonialne podeptanie demokratycznych tradycji całego narodu, wyszydzanie elementarnej praworządności, egzekucje, tortury i barbarzyński terror, stosy z palonych książek — oto prawdziwe, faszystowskie oblicze junty wojskowej, oto prawdziwe oblicze reakcji wewnętrznej i zagranicznej, która gotowa jest popełnić wszelkie zbrodnie, aby przywrócić swoje przywileje wbrew jasno i swobodnie wyrażonej woli narodu.

Tragedia Chile ścisnęła bólem serca milionów ludzi w najróżniejszych kołach demokratycznej społeczności wszystkich państw świata. Imię Salvadora Allende, imiona innych bohaterów tego kraju, którzy oddali życie dla wolności i pokoju, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

GDY MÓWI się o polityce pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy państw, niezależnie od ich ustroju społecznego — nam — komunistom — często zadają pytanie: czy taka

polityka daje się pogodzić z rewolucyjnymi poglądami?

Broniąc zasad pokojowego współistnienia, walczymy o to co jest najdroższe miliardom ludzi na ziemi: o prawo do samego życia, o wybawienie od groźby jego zniszczenia w ogniu wojny. Jednocześnie walczymy również o zapewne nie pomyślnych, międzynarodowych warunków w celu posunięcia naprzód sprawy postępu społecznego wszystkich krajów i narodów. W warunkach podziału świata na dwa systemy można budować międzynarodowe bezpieczeństwo tylko na całkowitym i na bezwzględnie przestrzeganiu zasad pokojowego współistnienia, a zwłaszcza nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

W związku z tym nie można nie zwrócić uwagi na to, że w ostatnim okresie niektóre koła na Zachodzie pragną w istocie rzeczy obejść te zasady określone drogą, proponując coś w rodzaju nowego wydania „zimnej” lub, jak kto woli, „psychologicznej wojny”. Choć o kampanię prowadzoną pod obłudnym hasłem „obrony praw człowieka” w krajach socjalistycznych.

Nazywajmy więc rzeczy po imieniu. Mówi się o wolności i demokracji, o prawach człowieka, a w rzeczywistości cała ta hałaśliwa kampania ma na celu jedno: zawołanie próby ingerowania w sprawy wewnętrzne krajów socjalistycznych, ukrycie imperialistycznych celów własnej polityki. Rozprawia się o liberalizacji, a ma się na myśli likwidację realnych zdobyczy socjalizmu, podważenie społeczno-politycznych praw narodów i państw socjalistycznych.

Nie sposób walczyć o pokój, czyniąc zakusy na suwerenne prawa innych narodów. Nie sposób walczyć o prawa człowieka, a jednocześnie torpedować zasady pokojowego współistnienia.

Powiemy wprost: podważyć światła socjalizmu obecnie już nikt nie jest w stanie, aby podważyć sprawę pokoju niestety jeszcze można. Pokój bowiem zależy od wielostronnych wysiłków i — nie w ostatniej kolejności — od wzajemnego podkreślenia, wzajemnego poszanowania zasad suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Narody pragną pokoju pewnego i trwałego, opartego, jeśli można się tak wyrazić, na równowadze bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania. Ale pokój to nie tylko kwestia bezpieczeństwa. Jest to także najważniejsza przesłanka dla rozwiązania największych problemów współczesnej cywilizacji.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólnym wysiłkiem można osiągnąć realizację tych zadań, które wysunęły się obecnie na pierwszy plan walki o umocnienie pokoju.

Śwój optymizm w stosunku do sprawy pokoju wiążemy wreszcie z działalnością wszystkich ruchów społecznych, występujących na rzecz pokoju i tak szeroko reprezentowanych tu, na tym światowym forum, z dalszym rozwojem wspólnych akcji komunistów, socjalistów, socjaldemokratów i chrześcijan.

Miliony ludzi na całym świecie, oczekują wiele od Światowego Kongresu Sił Pokoju. Oczekują odpowiedzi na palące pytania, niepokojące najszerze masy. Oczekują nadania kierunku światowemu ruchowi społecznemu, który ma pomóc w rozwiązaniu jednego z podstawowych problemów XX wieku — PROBLEMU ZAPEWNIENIA TRWAŁEGO POKOJU. Jest to wielka odpowiedzialność, ale — jak mi się wydaje — także wielki inspirujący bodziec.

Pozwólcie zapewnić was, że w swej działalności, w dziedzinie utrwalania pokoju, spotkać się z najgorętszym i najaktywniejszym poparciem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i radzieckiego rządu — wszystkich ludzi radzieckich.

Delegacja KC SED przebywała w Polsce

W przyjacielskiej i serdecznej atmosferze

WARSZAWA (PAP)

W dniach 24—25 października br. przebywała w Polsce — na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR — delegacja Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED, — Kurtem Hagerem. W skład delegacji wchodził: członek KC, kierownik Wydziału Nauki KC SED — Hannes Hoernig, kierownik Wydziału Kultury KC SED — Peter Heldt.

W spotkaniach delegacji uczestniczył ambasador NRD w Polsce Guenter Sieber.

W pierwszym dniu wizyty Kurt Hager został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W czasie pobytu w Warszawie delegacja KC SED odbyła rozmowy w KC PZPR, w których ze strony polskiej uczestniczyli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR J. Szydłak, sekretarz KC J. Łukaszewicz, kierownicy wydziałów KC: Nauki i Oświaty — R. Jezierski oraz Kultury — J. Kwiatek.

Z K. Hagerem spotkał się także członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR F. Szlachetko.

Przeprowadzone, w KC PZPR rozmowy dotyczyły węzłowych problemów całego, wszechstronnego rozwoju współpracy pomiędzy obu braćmi partiami, głównie w dziedzinie ideologicznej, kultury, oświaty i nauki. Przyczynia się one do pogłębienia i dalszego rozwoju naszych stosunków i współpracy z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Goście z NRD spotkali się również w Komitecie Warszawskim PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR J. Kepą. W Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR odbyły rozmowy z rektorem prof. W. Zastawnym i pracownikami naukowymi uczelni. W czasie zwiedzania Warszawy zapoznali się z

wystawą „30 lat LWP w twórczości plastycznej”.

Wizyta w Polsce delegacji KC SED przebiegała w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze.

W miniony czwartek w godzinach wieczornych delegacja KC SED opuściła Polskę, udając się do Berlina.

Kołobrzeskie Wieczory Wiołonczelowe RECITAL I FINAŁOWY KONCERT



(Inf. wł.)

Już tylko dwa dni pozostały do zakończenia II Kołobrzeskich Wieczorów Wiołonczelowych. Dziś, w sobotę, w sali Prezydium MRN odbędzie się recital Romana Sucheckiego, któremu akompaniuje Krystyna Suchecka. W programie utwory A. Chudojana, D. Szostakowicza, H. Pousseura i C. Debussy'ego.

Nazwisko dzisiejszego wykonawcy nie jest obce naszej publiczności. Przypomnijmy tylko, że jest on absolwentem PWSM w Sopocie, uczniem wielkiego Roztropowicza w Moskiewskim Konserwatorium. Należy do ścisłej krągowej czołówki wiołonczelistów, jest docentem sopockiej PWSM.

Jutro, w niedzielę nastąpi zakończenie KWW. W finałowym koncercie wystąpi An-

MOSKWA (PAP)

W CZORAJ, 26 bm. w drugim dniu obrad Światowego Kongresu Sił Pokoju przemawiał przewodniczący XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL, Stanisław Trepczyński.

Jest przedmiotem szczególnej satysfakcji dla mnie — przewodniczącego XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — powie dział St. Trepczyński — że mogę brać udział w Światowym Kongresie Sił Pokoju w Moskwie i przekazać jego uczestnikom życzenia owocnych obrad.

XXVII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ była już w ubiegłym roku zwiastunem wielkich przemian, które dokonują się w sytuacji międzynarodowej. Przebieg obecnej, XXVIII sesji potwierdza, iż zmiany te idące w kierunku odprężenia, porozumienia i pokoju na świecie, mają charakter trwały.

Przemówienie przewodniczącego XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceministra St. Trepczyńskiego na Światowym Kongresie Sił Pokoju w Moskwie

Jeszcze nigdy nadzieje na trwały pokój nie były tak realne

Umocniają nas w tym przekonaniu również liczne i do niesłychanie inicjatywy realizowane zarówno na płaszczyźnie rządowej, jak i pozarządowej, społecznej, a wśród nich — Światowy Kongres Sił Pokoju w Moskwie.

Nasz Kongres jest także przejawem dominującego zjawiska, jakim jest multilateralizacja współczesnych stosunków międzynarodowych. Wynika ona zarówno ze ścisłej współpracy wszystkich nieomal problemów politycznych w świecie, jak i z głębokich przemian w gospodarce, technice i nauce. Obok problemów omawianych w kontaktach dwustronnych, coraz więcej spraw rozwiązywanych jest na płaszczyźnie wielostronnej, na forum organizacji międzynarodowych, zwłaszcza ONZ, na konferencjach zwoływanych periodycznie lub doraźnie przez organizacje międzyrządowe lub grupy państw, jak np. Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy, lub konferencje krajów niezależnych. Wielostronne kontakty międzynarodowe są nie wątpliwie korzystne, jeśli stymulują procesy odprężenia i ułatwiają współpracę w różnych dziedzinach. Będą one tym bardziej skuteczne, jeśli działaniom na forum międzynarodowym — jak to podkreślił w swoim orędziu sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim — towarzyszyć będzie aktywność na forum pozarządowym, szczególnie tak doniosłym, jak obecny Kongres w Moskwie.

Nigdy jeszcze żadne zgromadzenie nie skupiło tak wielkiej i zarazem tak reprezentatywnej liczby przedstawicieli ruchów społecznych, organizacji międzynarodowych, opinii publicznej wielu krajów, jak nasz Kongres. Powstała wielka szansa wypracowania w toku naszych dyskusji programu działania, który odzwierciedlałby szeroki wachlarz opinii politycznych i ideologicznych, połączył nasze wysiłki. Jeśli w ten sposób, w tym światowym współdziałaniu uczestniczyć będą rządy, mężowie stanu, ONZ i światowa opinia publiczna — sukcesy sprawy pokoju znajdą się w zasięgu naszych rąk.

Na drodze do tego celu musimy pokonać jednak liczne jeszcze i trudne przeszkody.

Trzeba zdecydowanie przeciwstawić się nawrotom sił reakcji i faszyzmu, które w Chile dokonały krwawego zamachu stanu. Tragizm ostrzeżenia będą dla nas ostatnie słowa prezydenta Salvadora Allende, którego niespełna rok temu, w towarzysztwie jego małżonki, witałem jako honorowego gościa Zgromadzenia Ogólnego NZ. Pragnę Panu oświadczyć — powiedział St. Trepczyński, zwracając się do wdowy po prezydencie Allende

— że większość uczestników XXVIII sesji ONZ dała wyraz swemu oburzeniu wobec wydarzeń w Chile i swej sympatii dla walczącego o swe prawa narodu chilijskiego.

Cheśmy, aby pierwsze próby pozytywnego rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i współpracy, tak owocnie zapoczątkowane w Europie, mogły być utrwalone i służyły dobrym przykładem dla podobnych rozwiązań w innych regionach świata.

Opinia publiczna, witając z zadowoleniem doniesienie porozumienia między ZSRR i USA na temat ograniczenia zbrojeń, oczekuje dalszych efektywnych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Obiecując perspektywy w związku z tym otwiera propozycję zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Tylko w atmosferze ogólnego odprężenia możliwe będzie rozwiązanie bolesnego konfliktu na Bliskim Wschodzie. Podjęte na forum ONZ inicjatywy w sprawie przerwania ognia, zapoczątkowane przez ZSRR, powinny przyczynić się do politycznego uregulowania tego problemu, do wycofania się Izraela z okupowanych terytoriów arabskich i zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów tego regionu, zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Musimy wielokrotnie nasze wysiłki, aby wyeliminować do końca takie plagi gnębzące jeszcze miliony ludzi, jak głód, pozostałości kolonializmu, przejawy neokolonializmu, samowole ponadnarodowych monopolów, niesprawiedliwość społeczną i dyskryminację rasową.

Narody znajdujące się na drodze rozwoju oczekują skutecznej pomocy w rozwiązywaniu ich trudnych problemów emancypacji ekonomicznej i społecznej, a wszyscy pragną ostatecznego usunięcia dyskryminacyjnych praktyk w handlu światowym i normalizacji stosunków gospodarczych w oparciu o racjonalny i wszechstronnie korzystny międzynarodowy podział pracy.

Wszystkie narody zainteresowane są zarówno ochroną środowiska naturalnego, jak i środowiska kulturalnego człowieka, w rozwoju współpracy w dziedzinach oświaty, nauki, techniki i kultury, aby szerzej udostępnić można było wspólnie osiągnięcia intelektu ludzkiego. O ich uniwersalnej wartości świadczy 500. rocznica urodzin wielkiego polskiego astronoma, Mikołaja Kopernika, tak szeroko upamiętniona na całym świecie.

Te główne problemy doświadczenia znajdują się na porządku dziennym ONZ, znają również swe odbicie w pracach naszego Kongresu. Niezbędną przesłanką ich rozwiązania jest, aby duch pokojowego współistnienia, który przyświeca naszemu Kongresowi nad rzeką Moskwą, zapanał ostatecznie zarówno w gmachu przy East-River w Nowym Jorku, jak i w salach wszystkich spotkań i konferencji międzynarodowych. Polityka pokojowego współistnienia, której zasady legły również u podstaw Karty Narodów Zjednoczonych, otwiera bowiem przed wszystkimi narodami — dużymi, średnimi i małymi — możliwość oparcia współżycia międzynarodowego na trwałych zasadach bezpieczeństwa i współpracy.

Inaugurując w tym roku XXVIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wyraziłem przekonanie, że jeszcze nigdy nadzieje na trwały pokój i bezpieczeństwo na świecie nie były tak realne, ich perspektywa — tak bliska i szanse tak wielkie.

Nasz Kongres może uczynić wiele, aby zrealizować te szanse, przybliżyć te perspektywy i spełnić te nadzieje.

Konferencja naukowa na temat współpracy gospodarki morskiej krajów bałtyckich

GDANSK (PAP)

25 bm. w ratuszu gdańskim rozpoczęła się 2-dniowa konferencja naukowa na temat współpracy krajów nadbałtyckich w dziedzinie gospodarki morskiej.

W konferencji uczestniczy ponad 100 naukowców reprezentujących morskie instytuty badawcze Związku Radzieckiego, NRD, NRF, Danii, Holandii i Polski.

Kraje nadbałtyckie dysponują rozwiniętą potencją gospodarki morskiej, flotą o łącznym tonażu ponad 15 mln ton, portami ekspedycyjnymi rocznie ok. 250 mln ton towarów, przez myślą okrętowym produkującym rocznie statki o tonażu 4 mln DWT. Kraje te uczestniczyły w badaniach, które poprzedziły gdańską konferencję dyplomatyczną; w jej toku podpisano, jak wiadomo, konwencję o ochronie zasobów żywych Bałtyku. Najbliższe lata w związku z rozwojem gospodarki morskiej spowodują dalszy wzrost za potrzebami na międzynarodowe badania naukowe, m. in. na temat racjonalizacji gospodarki rybnej, zabezpieczenia morza przed szkodliwymi wpływami żeglugi, ujednolicenia zasad ratownictwa oraz likwidacji wymagają również ekonomiczne problemy eksploatacji statków i promów, pracy portów, a także techniczne i technologiczne zagadnienia okrętownictwa.

Na konferencji mówiono również o problemach ochrony środowiska morskiego Bałtyku w świetle konwencji międzynarodowych oraz przedstawiono przesłanki koncepcji rozwoju polskiego transportu morskiego w relacji połączeń Bałtyku ze szlakami oceanicznymi.

Czyich interesów broni Pekin

MOSKWA (PAP)

Komentator agencji TASS, Nikołaj Czygir, pisze:

Jak doniósł z Santiago korespondent agencji France Presse, chiński ambasador w Chile, Siu Czuan-fu złożył wizytę w biurze dyplomatycznym junty wojskowej, gdzie przeprowadził rozmowę z oficjalnymi osobistościami. Agencja ta zaznacza, że krok ambasadora ChRL „znamionuje nowy etap w rozwoju stosunków” między chińską juntą wojskową a Pekinem. AFP pisze w związku z tym, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Chile omawia się kandydaturę człowieka, który reprezentować będzie w Pekinie, w charakterze ambasadora, reżim chilijski.

W ten sposób chińskie kierownictwo nie tylko z gotowością uznało reakcyjno-faszystowską dyktaturę, ustanowioną w Chile po obaleniu ludowego rządu Salvadora Allende, lecz również forsuje rozszerzenie stosunków i współpracę z dyktaturą.

Należy przypomnieć, że po dokonaniu w Chile wojskowego przewrotu, Pekin zadbał o to, by pozbyszyć się wyznaczonego przez rząd Frontu Jedności Ludowej ambasadora Armando Uribe, który zdecydowanie potępił krwawy terror junty. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL, z własnej inicjatywy jawnie ślebiąc na wywładzom w Chile, oświadczyło, że nie uznaje chilijskiego ambasadora A. Uribe i wymogło na nim opuszczenie kra-

ju. Obecnie w chińskiej stolicy — jak widać — czyni się przygotowania do przyjęcia z otwartymi ramionami przedstawicieli klikli zdradców i oprawców narodu chilijskiego.

Podczas gdy wszystkie prawdziwe rewolucyjne siły, cała postępowo ludzkość z gniewem protestują przeciwko potwornym okrucieństwom dokonywanym przez chilijskich „goryli”, gdy na całym świecie rozszerza się ruch bojowej solidarności z narodem Chile, przywódcy chińscy wchodzą w rzeczywistości na drogę zmywu z juntą wojskową. Taka jest cena ich „rewolucyjności”, którą bezustannie rozgłasza pekińska propaganda. Taka jest nie w słowach, lecz w czynach, pekińska polityka „popierania” narodów walczących z imperialistycznym uciskiem, o swoją wolność i niezależność.

Tego postępowania pekińskiego kierownictwa nie można oceniać inaczej, niż jako jawną zdradę rewolucyjnej sprawy narodu Chile i wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej, jako nowe potwierdzenie jego odstępstwa od marksizmu-leninizmu. Pekin udziela przecież faktycznego poparcia tym reakcyjno-faszystowskim, proimperialistycznym siłom, które za jedno ze swoich najważniejszych zadań uznają „wykorzenienie marksizmu”. Polityka Pekinu w stosunku do chilijskiej junty wojskowej jak słusznie pisze organ urugwajskich komunistów — „Popular” świadczy o zbieżności interesów maoizmu i imperia-

Podsumowanie konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności”

(Inf. wł.)

Dziś i jutro odbędą się w Kołobrzegu uroczystości podsumowujące wyniki II ogólnopolskiego konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności”. Organizatorami spotkania, w którym weźmie udział około 300 przedstawicieli kół ZSMW z całego kraju — jest ZG ZSMW, GZP WP oraz instytucje działające na rzecz powszechnej samoobrony.

Program kołobrzegskiego spotkania przewiduje m. in.: w sobotę — w godz. od 11 do 13 uczestnicy będą pracować na rzecz miasta, w godz. od 14.30 do 17 — zwiedzanie Muzeum Oręża Polskiego oraz pokaz sprawności obronnych. O godz. 17.30 pod pomnikiem Żołnierzy z Morzem odbędzie się manifestacja młodzieży pod hasłem „Słubujemy sobie morze”. W niedzielę, o godz. 9 w sali widowiskowej PDK rozpocznie się impreza sumująca dorobek II Ogólnopolskiego Konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności”. (młr)

Słowa i czyny

Z dużą nadzieją i wiarą wsłuchiwaaliśmy się tamtego, grudniowego dnia, w słowa I sekretarza Komitetu Centralnego partii, tow. Edwarda Gierka, wygłoszone na VII Plenum Komitetu Centralnego. „ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE LATWIEJ ZADANIE SFORMUŁOWAĆ, NIŻ JE REALIZOWAĆ” — mówił prezentując główne kierunki działania: „Mam tu na myśli koncepcję polityki gospodarczej i społecznej, nowy plan 5-letni, który musi wytyczyć dalszy rozwój kraju w oparciu o gruntowną analizę naszych zasobów i możliwości, zapewniając przy tym stopniowy wzrost stopy życiowej mas pracujących. Cyfry planu nie mogą nam przesłaniać żywych ludzi, a potrzeby rozwojowe kraju kłócić się z koniecznością powiększania spożycia odpowiednio do rosnących potrzeb klasy robotniczej, inteligencji, a także naszej wsi”.

PRZEMÓWIENIE TO było krótkie, liczyło zaledwie 47 zdań, ale jakże ważne. Przypomniało się ono mi no woli, kiedy przyglądałem się obradom I Krajowej Konferencji PZPR. Pierwszym odczuciem było skojarzenie natury zasadniczej: jakżeś silna jest partia, jak mądra ideologia, która się kieruje. Wiele partii typu burżuazyjnego, mieszczańskie go, nie wykluczając partii socjaldemokratycznych w trudnych, dramatycznych sytuacjach, czy też na „zakrętach politycznych”, próbuje wyjść z kryzysowych sytuacji rozsiewając miraż i obietnice bez pokrycia. Kierownictwo naszej partii zwróciło się w tamtych trudnych dniach do członków i kandydatów PZPR, do całego narodu, szczerze i bezpośrednio, ale przede wszystkim odpowiedzialnie. Przedstawiło też metodę skutecznego działania. Wróćmy jeszcze na chwilę do wspomnianego przemówienia z 20 grudnia 1970 roku. „Nie sposób rozwiązać problemów gospodarczych w oderwaniu od problemów politycznych — mówił tow. Edward Gierka. Mam tu na myśli zarówno stonki naszej partii z klasą robotniczą, z ogółem ludzi pracy, jak i stosunki wewnątrz naszej partii, które muszą się opierać na zasadach centralizmu demokratycznego. Przede wszystkim Komitet Centralny partii musi tak działać, aby odzyskać pełne zaufanie aktywno partyjnego i odgrywać rolę rzeczywistego ciała kierowniczego naszej partii”. Konferencja Partyjna, głosami delegatów i w końcowej rezolucji dała wyraz temu, że i to — najtrudniejsze zadanie polityczne — zostało osiągnięte. Na wniosek komisji, w rezolucji końcowej, podkreślono osobisty wkład i zasługi I sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Gierka, w kierowaniu pracą Komitetu Centralnego i Biura Politycznego, w konsekwentnym urzeczywistnianiu programu VI Zjazdu partii.

Zadania, które na VII Plenum KC PZPR zostały tylko zasygnalizowane, rozwinęły potem szerzej VIII Plenum. „Mówimy otwarcie — przekonywał tow. Edward Gierka — nie można się spodziewać w najbliższym czasie zbyt dużo, a tym bardziej nie można wysuwać żądań i postulatów nierealnych, które niczego nie mogą przynieść prócz napięcia i zakłóceń...”. Trzeba było trochę czasu, zaufania i cierpliwości, żeby wyjść do całego narodu z programem dynamicznego i wszechstronnego rozwoju kraju. Partia uczyniła to na VI Zjeździe. „Będziemy niezłomnie kroczyć drogą, którą obraliśmy na VI Zjeździe partii — taka była wymowa referatów, dyskusji i rezolucji I Krajowej Konferencji PZPR.

Szterema strumieniami toczyła się dyskusja na Konferencji. Pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich partii, dali w swoich wystąpieniach jakby panoramę kraju, jego poszczególnych regionów. Przemówienia te były — z jednej strony — potwierdzeniem i ilustracją oceny dokonanej

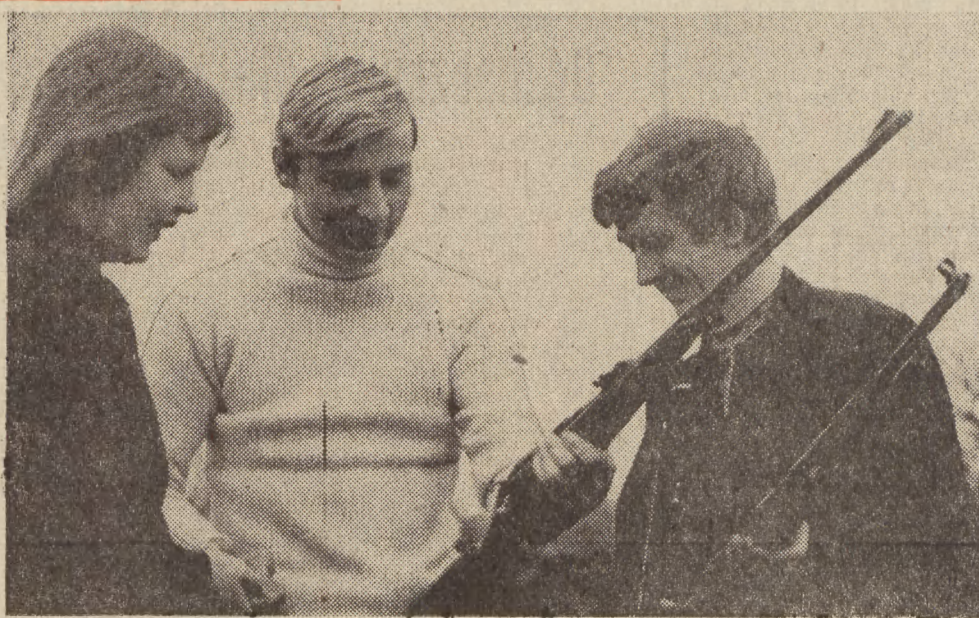
Czwarty nurt dyskusji przebiegał w 10 zespołach problemowych. Omawiana tam problematyka obejmowała najważniejsze sprawy warunkujące dalszy rozwój kraju w dziedzinach gospodarki, zagadnienia ideologiczne i społeczne, problemy nauki, oświaty oraz funkcjonowania rad narodowych. Podczas obrad tych zespołów przemawiało lub złożyło swoje wnioski i uwagi do protokołu, ponad 900 osób. Był to więc najszerszy nurt konferencyjnej wypowiedzi.

Wiele się mówiło na Konferencji o osiągnięciach w minionym trylekciu. Dominującym tematem były jednak czekające nas zadania. Nie zanotowano takiej wypowiedzi, takiego głosu w dyskusji, który nie wskazywałby zarówno na potrzeby, jak i na słabości. Duch krytyki, konstruktywnego niezadowolenia przenikał obrady. Nasz marsz do nowoczesności i dobrobytu musi być jeszcze szybszy, a krok wydłużony. Wszystko, czego dokonaliśmy, w dotychczasowej realizacji Uchwały VI Zjazdu partii, stanowi dobrą odskocznicę do szybszego postępu. Całe zresztą społeczeństwo oczekuje, że teraz, w nadchodzących latach, następować będzie zwrot jakościowy. Nie tylko — **WIĘCEJ**, ale przede wszystkim — **LEPIEJ!**

Rezerwy są duże. Co to znaczy? Mówiąc bardziej przystępnym językiem: możliwości rozwojowe kraju, regionu, są duże. Chodzi o to, żeby je właściwie wykorzystywać. Ale nie tylko rezerwy produkcyjne. Pięknie powiedział w dyskusji, litaft, Zbigniew Żalusiński: — **Jedynie rezerwy moralne nie zmniejszają się, lecz rosną w miarę ich wydatkowania. Partia nasza uruchomiwszy w ostatnich trzech latach w sposób nieomal eksplozywny bogactwo rezerw moralnych, patriotycznej gospodarności i socjalistycznej ideowości, nagromadzone w społeczeństwie, podjęła zarazem fundamentalne, przełomowe kroki, zmierzające do udoskonalenia procesów moralno-ideowego kształcenia całego społeczeństwa, a zwłaszcza wychodzących w życie nowych pokoleń.**

Tej wielkiej pracy, w ostatnich dwóch latach pięciolatki, ton nadawać będą członkowie partii. Jak mówiono na Konferencji: oni właśnie staną tam, gdzie jest najtrudniej. By konsekwentnie realizować to, co postanowiliśmy, co przyjęliśmy nie tylko jako program ogólnonarodowy, ale swój, własny. By słowa i czyny były zawsze zgodne.

ZDZISŁAW PIS



Fot. Jerzy Patan

Koszalińska organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej jest dzisiaj gospodarzem imprezy o charakterze ogólnopolskim — podsumowania konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności”. Na temat udziału koszalińskiej młodzieży w tym konkursie rozmawiamy z jednym z jego inicjatorów, sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZSMW, ANTONIM BERNATOWICZEM.

— Dziś impreza ta ma już wypracowane tradycje. W konkursie uczestniczą tysiące kół ZSMW, dziesiątki tysięcy młodzieży z całego kraju. A wie my przecież, że idea konkursu narodziła się w naszym województwie. Jak do tego doszło?

— To było na początku 1968 roku. Dyskutowaliśmy

Spełnialiśmy najważniejsze zadanie konkursu, jakim jest patriotyczne wychowanie młodzieży. Niezwykle ciekawą lekcją historii były rozmowy z kombatantami. Młodzież zebrała około 500 życiorysów byłych żołnierzy, uczestników walk o przełamanie Wału Pomorskiego. Zebrano wiele ciekawych dokumentów. Warto przypomnieć, że na przy

różniły. Mam tu na myśli młodzież z Jelenia i Grzmiącej pow. szarocinek; Karścina pow. białogardzki; Parchowa, pow. bytowski, Dębicy pow. człuchowski, Łykowa pow. kołobrzeski. Na szczególne wyróżnienie zasługuje koło przy Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Drawsku, które zostało tak że wyróżnione w I Ogólnopolskim Konkursie „Działamy na rzecz ludowej obronności”.

— W 1971 roku nasz wojewódzki konkurs prze kształcił się w ogólnopolski. Czy nie rozważano koncepcji, aby objąć nim wszystkich młodzież zrzeszoną w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej?

— Rozważaliśmy taką możliwość i doszło już na wet do konkretnego porozumienia w ramach Fede-

Kształtowanie patriotycznej postawy

w naszej organizacji nad nowymi, ciekawymi formami wychowania obywatela, wynikającymi z potrzeb i aspiracji młodzieży wiejskiej. Uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem będzie ogłoszenie stałego konkursu ze ściśle określonymi zadaniami dla kół naszej organizacji. Najważniejsze z tych zadań to: podnoszenie gotowości obronnej, niesienie pomocy rolnikom-kombatantom oraz propagowanie wiedzy o tradycjach i dniu dzisiejszym Ludowego Wojska Polskiego. A konkretnie polegały one na udziałach młodzieży w terenowych oddziałach samoobrony, budowie obiektów przeznaczonych do uprawiania sportów obywatelskich, zbiorników przeciwpożarowych, dróg i przepustów wodnych. Z tradycjami LWP zapoznawali się młodzież w miejscach pamięci narodowej. O historii opowiadali ludzie, którzy ją tworzyli trzydzieści lat temu — byli żołnierze 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Nawiazaliśmy współpracę z wojewódzkim i powiatowymi sztabami wojskowymi. Liga Obrony Kraju i Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację.

— Konkurs zyskał sobie uznanie wśród młodzieży wiejskiej. Jakie były jego pierwsze efekty?

— Trudno mówić o jakichś wymiernych efektach. Nie podliczaliśmy wartości czynów społecznych, jakie młodzież wykonywała w ramach tego konkursu. Przecież miernikiem nie była liczba przepracowanych społecznie godzin, a zapał i zaangażowanie młodzieży w piękną ideę podnoszenia obronności kraju.

kład koło z Grzybowa nawiązało kontakt z por. Kazimierzem Grzejką, żołnierzem, który pierwszy do tarł do Bałtyku. Członkowie koła ze Strachomina spotkali się w Podgajach z pułkownikiem Emilem Sofką, jedynym naocznym świadkiem tragicznego śmierci spalonych żywcem polskich żołnierzy. Zdobyte wiadomości pogłębiało na sesjach popularnonaukowych. Dzięki temu bliższy stawał się młodzieży wspólny obraz Ludowego Wojska Polskiego. Przygotowywano przedpoborowych do zasadniczej służby wojskowej, zapoznawano ich z prawami i obowiązkami żołnierza. Tradycja stała się pojęciem poborowych odchodzących do wojska i uroczyste powitanie po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej.

W następnych latach uczestniczyło w konkursie coraz więcej młodzieży. Zadania konkursowe rozszerzono na wszystkie aktualne w województwie sprawy. Ostatnio młodzież z zapałem realizowała hasło: „Każda wieś na wysoki poziom”.

Nasz konkurs przyczynił się do ożywienia wiejskich klubów i świetlic. Tylko w tym roku odbyło się ponad trzydzieści spotkań z oficerami LWP i około pięćset ze zbawidowcami. W klubach i świetlicach wykonano ponad sześćset gazetek o tematyce związanej z 30-leciem LWP. Odbyły się setki imprez artystycznych i zawodów sportów obywatelskich.

Spośród 437 kół ZSMW zrzeszających 14 tys. młodzieży, które ostatnio uczestniczyły w konkursie warto wymienić te, które już niejednokrotnie się wy-

racji SZMP. Rozpoczęliśmy tę współpracę na razie w naszym województwie. Zadania konkursowe realizowane będą w trzech grupach: koła młodzieży pracującej ZMS i koła wiejskie ZSMW, koła szkolne ZMS i ZSMW oraz w trzech grupach drużyn starszo harcerskie. Wyniki chcemy podsumować w styczniu przyszłego roku. Jeśli inicjatywa się przyjmie, będziemy kontynuować ten wspólny konkurs, być może na szerszą skalę niż wojewódzka.

— Dzisiejsze podsumowanie konkursu będzie niewątpliwie także okazją do dyskusji nad jego dotychczasowym regu laminem. Konkurs zatacza przecież coraz szersze kręgi, powiększa się lista organizatorów a nie wzmaga raczej liczba uczestników.

— Niewątpliwie należy się zastanowić nad sprawą mi lepszej organizacji konkursu. Poniżej już zagadnienia natury merytorycznej, które sprowadzają się do nakreślenia nowych atrakcyjnych dla młodzieży zadań. Należałoby, moim zdaniem, wprowadzić zmiany regulaminowe. Mówię to na podstawie doświadczeń z naszego województwa. Najwięcej młodzieży uczestniczyło w konkursie do 1971 roku. Ale wówczas konkurs był podzielony na kilkumiesięczne etapy. To bardziej mobilizowało uczestników do działania. Przy obecnym systemie organizacyjnym roczny okres jest zbyt długi. Członkowie wielu kół po prostu się zniechęcają. I druga, moim zdaniem ważna sprawa, to wprowadzenie kłasyfikacji na poszczególne miejsca. System różnorodnych wyróżnień nie zachęca do rywalizacji. Oczywiście że przy takiej liczbie uczestników należałoby wyznaczyć kilkadziesiąt kolejnych miejsc. Warto jednak pokusić się o taką zmianę organizacyjną, aby konkurs uatrakcyjnił. Chodzi przecież o to, aby jak największą liczbę młodzieży objąć patriotycznym wychowaniem. W ten sposób czcimy jubileusz Ludowego Wojska Polskiego i zbliżając się 30. rocznicę PRL.

Rozmawiał:

ANTONI KIELCZEWSKI

Nauczycielka X mieszka w jednym z naszych miasteczek. Jest tutaj jedna szkoła podstawowa. Za kilka lat będą w niej nauczyciele z cenzurem magisterskim. Pośród pierwszych wysoko kwalifikowanych pedagogów może być nauczycielka X. Podjęła studia zaoczne w słupskiej Wyższej Szkole Nauczycielskiej.

Zmieniła się jej sytuacja, zarówno w szkole, jak i w domu. Nauka własna pochłania czas. Dziecko musiało pójść do przedszkola, kole-
dzy dzieli się zastępstwami na jej lekcjach. Robią to bez szemrania, wiedząc, że dzisiaj koleżeńskie przysługi potrzebuje ona, a jutro na to samo będzie liczyć ktoś spośród nich. Kształcenie na poziomie magisterskim jest przecież nieuchronne. Pozostaje jedynie czekać na możliwość rozpoczęcia studiów. Wszystkim chętnym uczelnie nie są w stanie od razu zapewnić miejsc. Wielu nauczycieli ma nawet o to żal, bo powszechnie w tym środowisku rozumie się po trzebę doskonalenia pedagogicznej wiedzy oraz umiejętności. Tych, którzy już studiują, uważa się za wybrańców losu. Jednak ci, którzy trafiają do uczelni później, mogą liczyć na lepszy start. Ułatwi go przygotowanie na kursach poprzedzających proces kształcenia. Czy poprawia się również warunki studiów? Są koncepcje od których to zależy, szuka się możliwości rozwiązania ich w praktyce. Wymaga to czasu, jest on też potrzebny na usuwanie niedogodności sygnalizowanych przez studiujących nauczycieli, często niepokojących, ale przecież subiektywnych, więc być może przesadzonych.

Może cieszyć, albo niepokoić

Dwa pytania zadaliśmy nauczycielce X. Jakże ma obecnie kłopoty. Jaką okazano jej pomoc?

Studiuję historię. Na zajęcia jeżdżę — zależnie jak wypada — raz albo dwa razy w miesiącu. Wie, że słupska uczelnia gwarantuje jej nocleg, że w czasie sesji będzie miała miejsce w domu studenta, a obiady w akademickiej stołówce. Dobrze działający bufet w gmachu Wydziału Humanistycznego oferuje dania ciepłe, herbatę, kawę, bułki z serem czy wędlinę. Kto chce, z tego korzysta, choć wiele osób żywi się w barach. Ona docenia starania uczelni, stwarzającej łatwiejsze warunki kształcenia. Nie jest jedyną kobietą, która to stwierdza i podobnie jak inni rozumie, że daje się to, na co staro. W trakcie lipcowej sesji mieszkała w internacie słupskiego Tech-

Nowe nabytki Doma Puszkina

Znany szeroko Dom Puszkina — Instytut w Leninogradzie, zajmujący się m. in. badaniem twórczości Aleksandra Puszkina, otrzymał ostatnio wiele interesujących eksponatów, przekazanych przez osoby prywatne. Wśród 150 rękopisów z wieku XV—XVI znajdują się zbiory popularnych w starej Rusi podań i przysłów ludowych, stare podręczniki, pisma urzędowe i listy prywatne. Bardzo interesujące są na przykład osobiste papiery chłopca pańszczyźnianego — samouka Tretiakowa, który nie tylko osobiście przepisywał stare rękopisy, ale również ilustrował je ciekawymi rysunkami.

(APN-PAI)

nikum Przemysłu Drzewnego. Woli obecną kwatere prywatną, bo choć ciasna, w pokoju siedem osób, zapewnią nieco więcej wygody. Jest ciepła woda. Za noclegi nie płaci.

W superlatywach mówi nauczycielka X o klimacie na uczelni. O życzliwości wykładowców. Jest pewna, że w tej sytuacji poddała do datkowemu obowiązkom. — Wiadomo, że studiować zaocznie, nie jest łatwe — mówi. Stąd każdy przejaw pomocy jest cenny. W pociągach jest często bo raz celem jest Słupsk, a kiedy indziej stolica powiatu, gdzie mieści się biblio-

teka pedagogiczna. Ale zdaje się, że o podręczniki stara się jej dyrektor szkoły.

Nie pozytywnego nie odnajdujemy natomiast w opinii nauczyciela Y, który porządkuje studia zaoczne na filologii obcej w poznańskim uniwersytecie. Jemu przestawia nie kłopoty praktyczne, iskie naturalną koleją rzeczy mówi, że w tym czasie, kiedy nauczyciel Y żyje i sypia, gdzie popadnie. Pół nocy spędził na dworcu, aby zdążyć na zajęcia wyznaczone na godz. 8. Nauczyciel Y — a nie jest jedynym — siedzi na wykładach jak na „tureckim kazaniu”, bo trudnych treści podawanych w obcym języku nie jest w stanie chłonić. On ledwie wystartował, a już zważył w szansę zdobycia magisterium. Nauczyciel Y widzi jak z wykładu na wykład kurczy się studenckie audytorium i rozumie tego powody. On, podobnie jak tamci, którzy już zrezygnowali, nie jest w stanie poddać wymaganiom wykładowców. — A przecież — myśli — to dopiero początek. Będą zaliczenia, egzaminy. Jak je zdawać po nieprze-
spanej nocy? Jak się do nich przygotować? Nie ma podręczników, notatki w strzępach. Korzystać z większych wykładów jest taka, że ledwie można je zrozumieć, a co dopiero notować. Zastrzeżenia jakie w związku z tym odważyło się ująć kilku spośród studiujących pomogły tyle, co umiaru kadzi. Indagowani uciegli je przesadzając, wszystkim stwierdzaniem: kto ma z językiem trudności, to nie ma czego na wykładach szukać. We wcześniejszych nadsyłanych informacjach był spis oferowanych podręczników. Teraz zainteresowanych odsyła się do specjalistycznych księgarni, m. in. przy empi-
kach. Szkoda, że nie do kłobów „Ruchu”, bo te są istotnie w zasięgu ręki wiejskie go pedagoga.

Leki na strapienia

Studiującym nauczycielom należy się pomoc. Co do tego nikt nie ma wątpliwości. O studiujących oraz kandydatów martwi się wojewódzka władza oświatowa, działająca od kilku miesięcy koszaliński Instytut Kształcenia Nauczycieli

Ma sytuację o tyle dobrą, że znalazło miejsca oraz opiekę w naszej, słupskiej WSN. Ale na tym, co już dla nauczycieli z indeksami zrobiono, pomoc się nie kończy. Na co jeszcze mogą liczyć?

W podobny sposób jak w Słupsku, próbuje się zapewnić noclegi w innych ośrodkach. Sprawa ta zajmuje się nie tyle uczelnie — wiadomo domy akademickie pękają w szwach — co kuratoria. Nasze zyskało już zapewnienie pomocy ze strony gdańskiego. Są szanse na to samo w Poznaniu. Czyli w tych ośrodkach, gdzie najwięcej jest naszych studiujących nauczycieli. Oczywiście, nie ma pewności, że tym samym noclegi będą dla wszystkich. Jest to sprawa szczególnie kłopotliwa w czasie sesji śródrocznych, kiedy to zarówno domy akademickie jak i internaty mają swoich stałych lokatorów. Pozostają kwatery prywatne, ale tych, jak wiemy, ani za wiele, ani o nie łatwo.

Niewątpliwym ułatwieniem dla studiujących jest realizacja postulatu zbliżenia uczelni do nich. Tworzy się tzw. punkty konsultacyjne. Punkt taki uruchomiono w Koszalinie przy współudziale poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W przyszłym roku — również w Koszalinie — punkt konsultacyjny utworzy słupska WSN. Już obecnie około 70 osobom skrócono drogę do uczelni, zapewniając noclegi oraz wyżywienie. Zjeżdżający na zajęcia nauczyciele wychowania fizycznego mają to wszystko w koszalińskim Zespole Szkół Medycznych. Rozwiązanie w postaci punktów konsultacyjnych łączy trudności, ale nie jest formą możliwą do utrzymania w trakcie całych studiów. Są zajęcia — do tych to zwłaszcza kierunków ścisłych — nie do po-
myślenia bez pobytu w macierzystej uczelni, poza biblioteką, laboratoriami itp. Jest pewne, że szczególnie starsze osoby będą musiały liczyć się z tym, że czym bliżej do upragnionego magisterium, tym więcej kłopotów. Złagodzeniem narastających trudności mogą być zniżki godzin lekcyjnych, czasem nawet urlopy naukowe. Jednak dzielone skąpo, w przypadkach nie budzących dyskusji, bez uszczerbku dla normalnego toku nauczania w szkołach. Jest niemal pewne, że z przywilejów nie będą korzystać studenci na kierunkach humanistycznych. Nie ma też powodów, aby obdzielać nimi osoby z pierwszego roku.

Wstępującym w uczelniane progi sytuację ułatwi rzecz z pozoru błaża, ale, jak doświadczenie uczy, nie zbędna. Chodzi o przewodnik informujący o wszystkim, co wiąże się z tokiem studiów, sposobem prowadzenia obowiązujących zajęć, niezbędnymi lekturami. Tak, aby kandydat na studenta wcześniej wiedział, co go czeka, nie dziwił się, że wybierając kierunek biologii będzie miał z nią do czynienia później, po roku, dwóch solidnych studiów z zakresu chemii czy matematyki. Obok informatorów, o które zabiega nasze kuratorium, będzie również więcej różnych skryptów publikowanych staraniem uczelni.

Wreszcie sprawa samych skierowań na studia. Jak wiemy, możliwości ich podjęcia są ściśle uzależnione od limitu miejsc na uczelniach. Kontrowersję budzą jednak nie tyle ograniczenia — trudno przecież wymagać więcej, niż można — ale rozróżnienie limitowanych miejsc. Naszych nauczycieli nie powinno się kierować do uczelni w odległych rejonach kraju, na przykład do Lublina, a nawet Wrocławia. I odwrotnie, tych z woj. wrocławskiego do Słupska. Kuratoria, w tym również nasze, zapewniono, że błąd limitowanej karuzeli się nie powtórzy.

Bieg po wymagany w szkole przyszłości cenzus już rozpoczęły. Nauczyciele kształcić się muszą i chcą. Rzec jednak w tym, aby każdy, kto zaczyna studia, mógł je z powodzeniem ukończyć, aby działał się to w określonym czasie. Jest pewne, że przypadki losowe, okoliczności życiowe, a nie zawsze do przewidzenia, mogą niektórych wytrącić z normalnego toku studiów. Trudno sądzić, aby obyło się bez urlopów dziekańskich, na wet przerwy spowodowanych zmianą kierunku. Ta kie, a nie inne powody mogą być usprawiedliwieniem. Znajdując model kształcenia nauczyciela przy słości, trzeba również sprostać wymogom chwili, formułując równie wszechstronny i w praktyce funkcjonujący bez zgrzytów, model niesienia pomocy studiującym.

MELANIA GRUDNIEWSKA



W inauguracyjnym koncercie występuje Sasa Večtomov (CSRS). Fot. J. Patan

Kołobrzeskie Wieczory Wioloncelowe

Pierwsze koncerty

Dla obserwatora z zewnątrz sam pomysł stworzenia imprezy poświęconej w całości muzyce wioloncelowej jest niezmiernie cenną inicjatywą. Festiwal muzyczny mają to do siebie, że bez jakiegokolwiek sensu i racji bytu: prezentować wszystko, bez wyboru. Częstokroć znaczy — nie prezentować właściwie nic! A zamysł kołobrzeskiego cyklu koncertów wyszedł na przeciwko kolosalnemu rozwojowi tej gałęzi wykonawstwa muzycznego w Polsce! Przecież jak pisze w słowie wstępnym do programów „Wieczorów” prof. Kazimierz Wilkomirski, „przez całe międzywojenne dwudziestolecie z warszawskiej Wyższej Szkoły Muzycznej wyszło zaledwie siedmiu wioloncelistów”; dziś mury naszych wyższych uczelni opuszcza co roku znacznie więcej artystów, niż przez cały tamten okres. Spotykamy wśród nich laureatów międzynarodowych konkursów, wybitnych odwońców muzyki solowej i kameralnej, wielkie indywidualności, jak np. Romana Jabłońskiego czy Bogumiła Reszke, artystów o du-
żym już — mimo młodego wieku — rozgłosie.

Tak więc Kołobrzeskie Wieczory Wioloncelowe nie są bynajmniej zawieszane w próżni, ale opierają się na rzeczywistości, jakie dokonały się w ostatnich latach w polskim życiu muzycznym. Podobnie jak słupski Festiwal Pianistyki Polskiej, tak i Kołobrzeskie Wieczory Wioloncelowe są przykładem ścisłego związku pomiędzy życiem muzycznym kraju i poczynaniami organizacyjnymi, zmieniającymi ku wykorzystaniu aktualnego potencjału artystycznego.

Inauguracja tegorocznych „Wieczorów” wypadła bardzo okazale. Koncert symfoniczny w programie którego znalazły się 2 wielkie rozmiarami dzieła czeskich kompozytorów, był jako solista wziął w nim udział znany wioloncelista z Czechosłowacji, Sasa VECTOMOV, któremu towarzyszyła Filharmonia Koszalińska pod dyktando ANDRZEJA CWOJ-
DZIŃSKIEGO. Grany w pierwszej części wieczoru II KONCERT WIOŁONCELOWY BO HUSLAVA MARTINU zaprezentowany był w naszym kraju po raz pierwszy, co również jest dużą miarą wydarzeniem. KONCERT H-MOLL ANTONIEGO DWORZAKA, popisowy punkt wielkiego repertuaru wioloncelowego, znalazł w soliście interpretatora pewnego, po mistrzowsku władającego instrumentem, imponującego w niejednym fragmencie swym kunsztem. Orkiestra towarzysząca na ogół bardzo dobrze, a na szczególnie podkreślenie zasługuje ładne solo skrzypcowe w ostatniej części koncertu.

Następnego dnia odbyły się dwa półrecitale w uroczystej sali Ratusza. Wykonawcami byli młodzi wiolonceliści polscy: BARBARA FURGO, która podjęła się w ostatniej niemal chwili zastąpić Wandę Borucińską, wykonała dwa fragmenty z suity solowej Bacha, adagio i rondo Webera, scenę z baletu „Fontanna Bachczyseraju” Asafiewa oraz I część sonaty na wioloncelę solo Kodaly’a. Utalentowana artystka zaprezentowała się zupełnie dobrze aczkolwiek tu i ówdzie dawały o sobie znać nerwy. Za to po przerwie publiczność, wypełniająca salę do ostatniego miejsca, miała okazję zapoznać się z wybitnym odwońcem dzieł Beethovena (sonata op. 102 C-dur) i Bartoka (I rapsodia): KAZIMIERZ KOŚLACZ i BARBARA POLONEK (fortepian) grali z niezwykłą pasją i wewnętrznym żarem, jak również bardzo poprawnie pod względem warsztatu. W osobie Kazimierza Koślacza sztuka wioloncelowa odzwierciedla — zyskała jak się wydaje — bardzo interesującą artystyczną personalność, co dla niej także zauważyć w kończącym program rondzie Dwor-
zaka.

Pierwsze koncerty tegorocznych Kołobrzeskich Wieczorów Wioloncelowych były sukcesem zarówno artystycznym jak i popularyzatorskim. O samej imprezie można już napisać, że się sprawdziła. To bardzo wiele.

(mir)

Odnaczenia dla poznańskich przyjaciół

Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego oraz Akademii Medycznej w Poznaniu od wielu lat kontynuują owocną współpracę z naszym województwem.

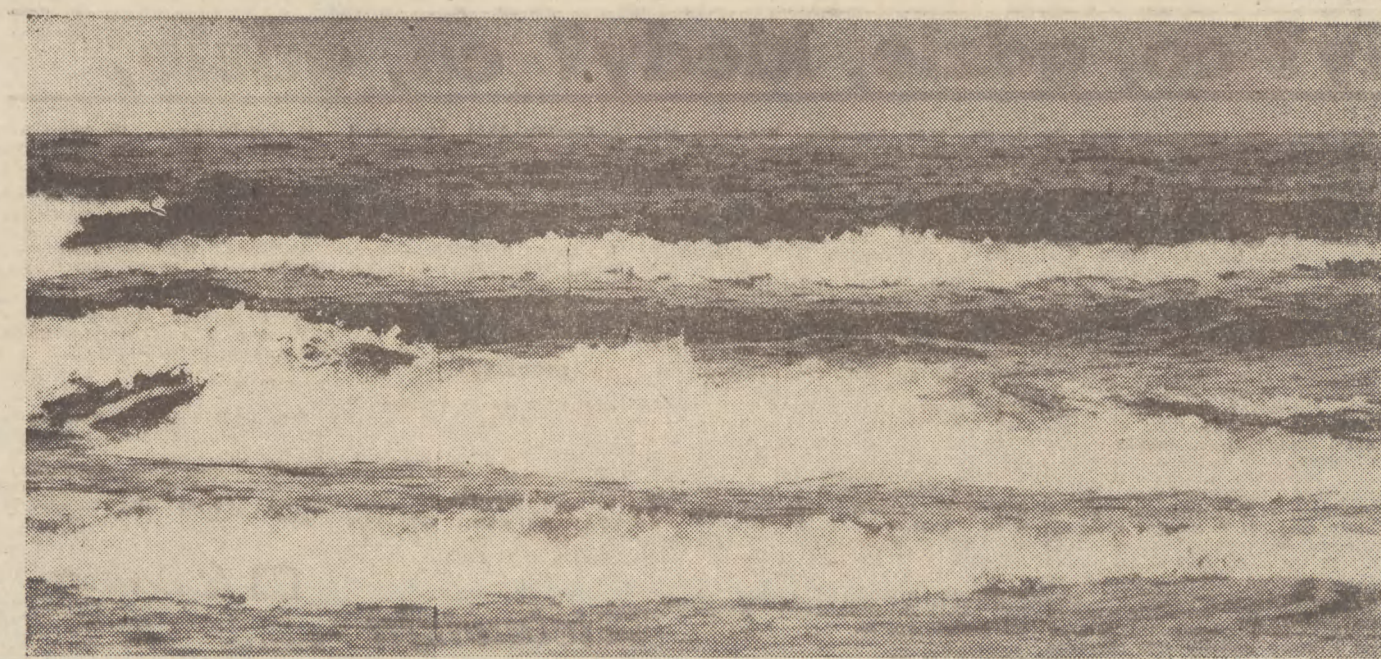
Młodzi śpiewacy sławnego chóru chłopięcego od pięciu lat spędzają wakacje w Kołobrzegu. Nie jest to jednak tylko odpoczynek. Chór swoimi koncertami uświetnia program „Kołobrzeskiego Lata”. Również gorąco oklaskiwany jest w świetlicach wiejskich, jak i na wielkich estradach.

Wielkim wydarzeniem artystycznym stał się występ poznańskiego zespołu na ostatnim Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie. Dyrektor chóru Jerzy Kurczewski przewodniczył ponadto festiwalowemu jury. Serdeczne więzy łączące poznański chór z Ziemią Koszalińską wzbogacają życie kulturalne regionu. Akademia Medycz-

na w Poznaniu ma natomiast szczególne zasługi w ochronie zdrowia kołobrzeżan. Od kilku lat studenci AM spędzają wakacje na obozach naukowych, które przerażają na kompleksowe, specjalistyczne badania pracowników „Barki”. AM jest również bazą doskonalenia zawodowego dla kadry wykładowców Liceum Medycznego. W poznańskich klinikach wielu kołobrzeżan powróciło do zdrowia.

Kilka dni temu bawiła w Poznaniu delegacja kołobrzeskich działaczy FJN. Dyrektorowi Poznańskiego Chóru Chłopców, Jerzemu Kurczewskiemu oraz rektorowi Akademii Medycznej w Poznaniu prof. R. Góralowi wręczyli oni honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”. Serdecznie gratulujemy.

JERZY JAROSZEWICZ



Dziennikarska rewizyta

Rejs przez krzywe morza

„Prowadziłem Polaków w góry i na morze, ażeby stali się twardzi jak granit a dusze mieli czyste i głęboke jak morze”.

MARIUSZ ZARUSKI

ESIENIA ubiegłego roku odwiedziła Polskę grupa przedstawicieli prasy skandynawskiej. Zwiędzili także Kołobrzeg, Koszalin, byli w Białym Borze. W tym roku miała nastąpić rewizyta. Do wyprawy za morze przygotowali się dziennikarze — członkowie Klubu Publicystów Morskich Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W sfinalizowaniu jej po mogło Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego, czarterując jacht „Generał Zaruski”.

W wyblakłym i chyba tylko cudem ocalałym dzienniczku podróży odnajduję, nagryzmołone zgrubiałą od pracy przy linach dłoń, zdanie: — „17 sierpnia 1948 r. to pamiętny dzień, w którym społeczeństwo Gdyni pożegnało s/y „Generał Zaruski”. Na pokładzie tego powszechnie znanego jachtu znajduje się 23 chłopców, którzy pierwszy raz odbędą tak długą podróż. Wśród nich jestem i ja...”

Z radością i głębokim wzruszeniem przyjąłem propozycję udziału w rejsie. Oznaczała przecież więcej, niż rewizytę, możliwości poznania gospodarstwa morskich sąsiadów i morską przygodę... Przez długie lata rozmijałyśmy się w morskich wólczech. Wracali do mnie na zdjęciach, filmach, we wspomnieniach. Teraz po 25 latach (!) mamy się znów spotkać jak gdyby nigdy nie, znów w rolach sprzed ćwierćwiecza. Jakże będzie to spotkanie?

Z żeglarskim workiem na plecach maszeruję ulicami Gdyni, Skwerem Kościuszki do Basenu Jachtowego. Z daleka po znajomością kadłub i strzeliste maszty. Aż w dołku coś cisnęło. Jest i kiwa się na łagodnej fali stara pocztówka łajba!

Wskakuje na zagracony pokład. Wśród grupy zaafetowanych osób próbuję rozpoznać „pierwszego po bogu”.

— Jest w nawigacyjnej — informuje mnie Bogdan, kolega z „Tygodnika Morskiego”, który „zgodził się” za „trucie” i w białym czepku radzi głę w kambuzie.

Podaję książeczkę żeglarską.

CO WOLNO GOLIĆ A CZEGO NIE?

„Rece precz od nóg!” — tak brzmiał werdykt władz stanowych Ohaio w sprawie dwóch fryzjerów z miasta Columbus — Wayne Bumpa i Denisa Ashbauha, którzy zaprowadzili w swoim zakładzie nowość — golenie owłosionych damskich łydek. Ponieważ przedsięwzięcie cieszyło się olbrzymim wzięciem wśród klientów, wkroczyła zawiść na konkurencja. Werdykt władz brzmiał: licencja rzeźmiśnicza zezwala jedynie na golenie głowy, twarzy i szyi. (a)

mówię: — Kapitanie... i zatyka mnie! Ależ tak, oczywiście, toż przecież Jasiu Pawłowski, jeden z nas!

Był bosmanem, teraz jest kapitanem. „Sum” — Michał Sumiński, nasz kapitan chociaż od tamtych dni wcale się nie zmienił i jak dawniej przygryza wos, bąja teraz dzieciom o bobrach, sarnach, ptakach i zupełnie niemorskich przegodach. Chwila refleksji — co z innymi? Rozsiali się po kraju, ustabilizowali, niektórzy do robili tytułów naukowych, inni zajmują stanowiska. Po szkole na „Zaruskim” umieli iść przez życie, byli twardzi...

Od rozrzucających wspomnień odrywa mnie Zygmunt Jabłkowski, III oficer.

— Jesteś w mojej wachcie. — oznajmia. — Wybierz sobie koję po lewej burcie i załóż coś odpowiedniego, bo roboty huk — zakończył obiecująco.

I tak zaczęła się nigdy nie skończona robota na jachcie. Do późnej nocy, sztafowanie prowiantu, od świtu mycie kałduba, pokładu, klarowanie lin...

— Żeby w morzu nie było kłopotów — powiedział kapitan — to w porcie poćwiczmy stawianie żagli.

W taki to sposób, wypełniając czas oczekiwania na norweską wizę, rozpoczął tworzenie nie zdyscyplinowanej załogi.

Trudności z wizami przeciągały się, a tymczasem wszystkie znaki na niebie wskazywały, że kończy się i to naprawdę, okres dobrej pogody. Wieczorem wiatr zmienił kierunek i zaczął pogwizdywać na wantach. Skończyły się żarty.

Miny dzielnych żeglarzy rzędy. Niektórzy pod pretekstem załatwiania ważnych spraw wymykali się do apteki po awiomarin. Nie wszyscy zdawali, bo przyjazd Zbyszka Wyczesane go z paszportami przyspieszył przygotowania do wyjścia. Nie już nie stało na przeszkodzie, aby rejs się rozpoczął.

Około godz. 23 cumy zostały zrzucone. Zaterkotały silniki. Od pierwszych imprez, w których mieliśmy uczestniczyć w Kopenhagdzie, dzielili nas 35 godzin.

— Pójdziemy na silnikach, żeby dojechać na czas — zdecydowali szefowie wyprawy.

Świt zastał nas na wysokości Helu, a w południe, kiedy większość pokładu była już zalaną bezwładnymi ciałami, zbliżyliśmy się do trawersu Jastarni.

Jęki i wołanie dochodzące z kambuza — Koledzy, zlitujcie się, wyrzucicie mnie za burtę — uświadomiły reszcie „żywych”, że nie mają co liczyć na obiad.

Neptun znęcał się srogo „Trup” leżał gęsto i tylko spadające znieścaka na pokład fałszywie pozwalały stwierdzić, że w bezwładnych ciałach tła się jeszcze isierki życia.

Po zapadnięciu zmroku zamrugała do nas z daleka roz-

ska latarnia. W nocy stało się to, co jest udziałem wszystkich żeglujących na „Zaruskim” — przestał działać jeden z silników. Przy silnym, zachodnim wietrze do rana dopchaliśmy na wysokość... Rozewia.

Czarna rozpacz ogarnęła chorych, wszyscy straciliśmy nadzieję na dopłynięcie kiedykolwiek do celu. Ale od ofiar składanych Neptunowi jeszcze nikomu nie groźnego się nie stało. Mądry dziadek „Zaruski” nie obiecywał przyjemności i sielanki. Twarde i wytrzymałe charakteru kształtuje się w trudnych warunkach...

Wobec tego, że próby płynięcia pod falę nie przyniosły spodziewanych efektów, rozwinięliśmy żagle i zaczęliśmy halowanie. Płynęliśmy przez to „krzywe” morze od Helu aż po Zatokę Hano, by wrócić znów po wybrzeże Rugii...

W czwartym dniu żeglugi mieliśmy Kopenhagę, biorąc kurs na Oslo. Przed nami dalsze 3 dni żeglugi. Ale chociaż Skagerrak był nie mniej krzywy niż Bałtyk, zahartowana już załoga, złożona z 16 dziennikarzy i 10 stoczników, dzielnie sobie radziła z obsługą żagli i żegluga. Bohdan przygotowywał nawet 3-daniowe obiady, a chwilami „Zaruski” osiągał prędkość 7 węzłów!

Do samego końca załoga miała kłopoty z błyskawicznym wykonywaniem rozkazów, wydawanych przez oficerów. Kiedy przy zmianie halsu padła komenda: „wyluzować dirkę grota”, zdesperowany publicysta morski zaplątany wśród

Fot. J. Patań

want i fałów nie wytrzymał i zwrócił się do kolegi:

— Stary, pomóż znaleźć tę cholerną mirkę.

W dobrych nastrojach i humorach dotarliśmy do Oslo, po tem przez Goeteborg i Kopenhagę, po trzech tygodniach trudów wróciliśmy do Gdyni. Na si gospodarze, zarówno kole-dzy dziennikarze jak i przedstawiciele kół gospodarczych, z którymi spotykaliśmy się, nie szczędzili nam słów uznania i podziwu. W miejscowych dziennikach ukazywały się informacje o naszej wizycie, zamieszczano zdjęcia „Zaruskiego” przypominając, że jest to 34-letni staruszek zbudowany w Szwecji i przeznaczony dla szkolenia młodzieży.

Była to pożyteczna podróż. Poznaliśmy ośrodki gospodarki morskiej, ich możliwości eksportowe, zainteresowanie wspólną pracą z naszym przemysłem. Podróż była ciekawa, chociaż bardzo męcząca. Szczególnie na skutek braku elementarnych urządzeń na jachcie. W tym stanie, w jakim utrzymu je jacht jego armator — Liga Obrony Kraju — nadaje się do wyłącznie do krótkich rejsów po zatoce.

A szkoda? Może on jeszcze przez wiele lat służyć szkoleniu młodzieży i dumnie nosić biało-czerwoną banderę.

W bieżącym roku na ogłoszenie o kilkudniowym rejsie dla nie zorganizowanych zgłosiło się ponad 2,5 tysiąca młodych dziewcząt i chłopców. Wylosowano 40 szczęśliwców, sprawiając jednocześnie wielką przykrość pozostałym. Żeby mieli nadzieję na udział w rejsie w następnych latach, warto nie dopuścić do dalszej dewastacji tej, mimo wszystko, pocztowej i ze smutkiem w sercu żegnanej łajby.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Słownik wyrazów nieobcych

GRZAC — zagrzewać, ogrzewać, wygrzewać się, grzanka. Prasłowo: cerkiewne gręja, czeskie hrzati. Zwrot: „ani grzeje ani ziębi”.

KAFEL — dawniej kachel z niemieckiego a ten z języków romańskich, łacińskie cocabus — naczynie gliniane. Kafle polewane służyły nie tylko do pieców pokojowych, wykładano nimi ściany i podłogi. Piece kaflowe, znane w Europie południowej, w Szwecji, w Niemczech, Szwajcarii i krajach północnych upowszechniły się w mieszkaniach ludzi możnych jeszcze w wiekach średnich. W Gdańsku w Dworze Artusa był XVI-wieczny piec kaflowy jeden z największych tego rodzaju, bo miał przeszło 10 m wysokości. W XVII w. Gdańsk słynął z wyrobu kafli. Robiono je tam na zamówienie m. in. białe z błękitnym herbem Krzywdą dla Rzewuskich. Kafłami gdańskimi była wyłożona posadzka w zamku Sobieskiego w Jaworowie. W pałacu biskupim w Krakowie znajdowały się piece z wielkich kafli majolikowych z herbami i cyframi biskupów Piotra Gębickiego i Szyzkowskiego. Na wystawie starożytności w Warszawie w 1856 roku pokazano kafel z orłem książąt mazowieckich piękną zieloną polewą pokrytą znalezioną w ruinach zamku czerskiego. Zwrot: „Chciałaby kafla z pieca albo gwiazdki z nieba”.

KOMIN — kominek (także szkiełko do lampy naftowej i sus: wywinąć kominka mówić się o zajacu), kominiarz kominiarczyk, kominowe łopata za

oczyszczenie kominów) — z niemieckiego Kamin, a to z romańskiego i z łaciny caminus, greckie kaminos. U nas przeszło w o. Słowo komnata — izba z kominem. Zespół muzyczny komnato wy tyle ko kameralny. Zwroty: „Patrzy kędy z komina się kurzy” (o dar mojadach i pieczeniach), „chodź po kominkach”, „wybierać się na kominki”, „skreć kominka” — wywinąć się, „zapisać coś węglem w kominie” — żartobliwie o czymś niebywałym,

Etymologia od pieca

bardzo dziwnym, „mina jak z komina” — sroga, zadzierzysta.

KRZESAC — dawne krzosać, krzesiwo — „dobywać iskry, ognia”. krzosać(a) — skałka u strzelby. Słowo słowiańskie. Zwrot — „krzesać hołubce”. Dawniej słowo to oznaczało ciosać. obcinać: „Nożyczki dobył; tymi krzesze podbrodke Baronowi” (Mickiewicz).

OGIEŃ — ognisko, ogienek, ogniwo „błędny ogień”. Prasłowo: indyjskie agnis, łacińskie ignis, u wszystkich Słowian tak samo, cerkiewne ogień. Zwroty: „Ogniem i mieczem”, ogień walki, ogień wojny, dyskusji, polemiki, „bać się jak ognia”, „pójść za kogo albo dla kogo w ogień” — zdobyć się na największe ofiary, „kara ognia” — w średniowieczu spalanie na stosie, ognie świętojańskie, sztuczne, bengalskie, zimne ognie, ogień grecki (środek walki morskiej u starożytnych Gre-

ków), służyć ogniem „tańczyć z ogniem”, „krzyżowy ogień pytań”, „na pierwszy ogień”, „dać ognia” — wystrzelić, „stomianny ogień”, „wziąć w dwa ognie” — „uderzyć na wroga z dwóch stron”, „przy jednym ogniu dwie pieczenie upiec”, „ognie mu na twarz wystąpiły”. Przysłowia: „Nie ma dymu bez ognia”, „trudna zgoda — z ogniem woda”, „złodziej kąt zostawi, a ogień wszystko zabierze”.

POPIÓŁ — popielaty, Popielec, popielnice, popielniczka Prasłowo. Zwroty: „spalić na popiół” — doszczętnie „obrócić w popiół” — spalić, zrujnować „zniszczyć”, „nie zasypiać gruszek w popiele” — nie zaniedbywać czego, „odtrząść się z popiołów”, „zemsta za zhańbione popioły ojców moich” (Krasiński) — tu szczyt ludzkie „nie ma po nim dymu ani popiołu” — uciek, popielisko-pogorzelisko. Popielec — pierwszy dzień Wielkiego Postu (środa), w którym ksiądz posypuje głowy wiernych popiołem.

PIEC — rodzaj męski, u innych Słowian — żeński, np. czeska pec, bułgarskie — peszt skąd wzięli je Węgrzy, słowo pieczara pochodzi także od piec. Piece kuchenne, chlebowe, drzewne, garncarskie, oraz wszystkie inne. Zwroty: „Dziwczyną jak piec”, „podpiekać piec”, „jak u Pana Boga za piecem”, „z pieca na łeb”, „cztery kąty i pięć piątą” — pustki w domu, „dostać promocję przez piec” — nie zasługując na nią. (PAI)

JADWIGA JOTER

Muzeum pod gołym niebem

Tu, do podnóża Karkonoszy, przyjeżdżają głównie z Pragi, ale również z Florencji, Berlina, Związku Radzieckiego, z Paryża, Warszawy i Tokio, z Kanady i innych krajów. Jedni z gotowymi projektami, inni bez koncepcji. Niektórzy od kilku lat pod rząd Miesiącami całymi szwendają się po kamieniołomach hożickich i nikt nie ma im tego za złe. Robotnicy chętnie pomagają w poszukiwaniu kawałka lub bloku ciekawszego materiału na użytek sztuki. Trzeba bowiem wyjaśnić, że międzynarodowa falanga nachodzi kamieniołomy w poszukiwaniu tworzywa rzeźbiarskiego. Ten rodzaj sztuki przechodzi w całej Europie pewien kryzys, dlatego władze Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej popierają bezinteresownie rzeźbiących w kamieniu.

Sympatia i poparcie znajduje oddźwięk wśród artystów. Z własnej inicjatywy część swych dzieł pozostawiają w kamieniołomach, co stanowi niecodzienną atrakcję.

Kamień od wieków urzekał ludzi. Robotnik kamieniołomów staje się często współtwórcą rzeźby w kamieniu, kształcąc swe artystyczne predyspozycje pod kierownictwem zawodowego rzeźbiarza. W ten sposób Hożice pod Karkonoszami stały się plenerem, kopalnią materiału i tematem dla artystów, a jednocześnie akademią sztuki plastycznej dla pracowników kamieniołomów oraz muzeum rzeźby.

Zaczął się od tego, iż twórcy podczas zaimprovizowanej wycieczki jednogłośnie uznali, że rejon tzw. Czeskiego Raju, w pobliżu barokowych zabytków sławetnego niegdyś Betlejem Brauna i wysokich kolumn, wyciosanych w dzikim lesie w skale, jest właśnie wymarzone miejsce.

Pierwsze plenery i poszukiwania czechosłowackich rzeźbiarzy doprowadziły do dorocznego sympozjum w latach 1966—1969. Uczestnikami ich, w charakterze wolontariuszy, było zawsze kilku kamieniarzy. Artyści zaprzyjaźnili się z robotnikami bardzo szybko. Do współpracy zaczęli też uczniowie szkoły zawodowej kamieniołomów, i nie wiadomo kiedy doszło do tego, że ci z kamieniołomów inspirowali artystów, a wielu zaczęło próbować swych artystycznych możliwości pod kierownictwem rzeźbiarzy.

Wspólnym dziełem artystów zawodowych i amatorów głównie spośród fizycznych pracowników kamieniołomów hożickich, jest unikalny w światowej skali Czeresniowy Sad na szczycie Gothardu.

Galeria jest wkomponowana w malownicze otoczenie naturalne sadów czeresniowych. Kiedy drzewa kwitną — piaskowiec nieco traci na uroku, ale kiedy zaczyna się owocować lub jesienią — rzeźby na ich tle eksponują się okazale. Koneserzy twierdzą, że najkorzystniej wygląda galeria przed samą zimą, kiedy jesień pozbawi ją zielonych „teatralnych” kulis.

Każdy twórca pozostawia na hożickim grzbiecie Gothardu ślad własnej osobowości i kultury ojczystego kraju. Zróżnicowanie stanowi szczególną wartość tej ekspozycji. Można tu podziwiać prace jugosłowiańskiego rzeźbiarza, Vulasa, które przy zapadającym słońcu żarzą się światłami złota i czerwieni, kariatydę Niemca. Schönholza, która przypomina skalny pomnik przyrody. Bodaj najwięcej wrażeń wywołuje Drzewo Płodności czechosłowackiego twórcy, Bradačka.

W plenerowej ekspozycji nie kłóci się z dziełami Włocha Quasiego i jego rodaka Peruginiego, choć obaj reprezentują tendencje technokratyczne. Dalej interesująca rzeźba radzieckiego artysty Wasiljewa, poświęcona miłości.

Dziło Japończyka Ody nosi nazwę „Podarunek” i znawcy twierdzą, że jest najwspanialszym darem dla przyrody. Tak harmonizuje z otoczeniem, że nikt chyba nie zdobyłby się na to, żeby przenieść je do muzeum, bo jego piękno eksponuje się szczególnie w naturalnej oprawie.

A przecież ekspozycji plenerowej na Gothardzie „grozi” muzealna kariera. Pozostało już tylko 20 miejsc na nowe rzeźby. (Interpress)

IVO PETRIK

co, gdzie, kiedy? co, gdzie, kiedy? co, gdzie,

27 PAŹDZIERNIKA SOBOTA SABINY

☎ telefony

KOSZALIN I ŚLĄSK

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (tylko nagłe wypadki)

☎ dyżury

KOSZALIN

Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15

ŚLĄSK

Apteka nr 19 przy ul. P. Piłsudskiego 38, tel. 47-16

BIAŁOGARD

Apteka nr 44, plac Wolności 8-9

KOŁOBRZEG

Apteka nr 41, ul. Zwycięzców 1, tel. 21-66

SZCZECINEK

Apteka nr 63, ul. Polna 8a, telefon 26-49

🎭 teatr

KOSZALIN

SALA BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — niedziela, g. 18 — „Wypłynij z zdrowia Kolumba”, sztuka L. Zuchow-
skiego.

MIASTKO

SALA PDK — niedziela, g. 14 — „Maty Najmucha” w wykonaniu Ukraińskiego Zespołu Dramatycznego.

📻 radio

SOBOTA

PROGRAM I

Wiad. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 3.00

6.05 Gimnastyka 8.15 Muz. wycieczki 8.25 Tętno 1 minutę 6.40 Sportowy wieczór, na start! 6.45 Piosenki żołnierskie 7.00 Sygnały dnia 7.17 Tętno 1 minutę 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Studio nowości 8.05 Studio Młodych 8.10 Melodie 7 stolic 8.35 Koncert na instrumenty 9.05 Muzyka rozrywkowa 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe 10.08 Nowe głosy — nowe piosenki 10.30 „Kierunek Berlin” — fragm. książki 10.40 Co słychać w świecie? 10.45 Kwadrans dla gitarzystów 11.00 Z lubelskiej fonoteki muzycznej 11.25 Refleksy 11.30 Nasi ulubieńcy 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Melodie z Pałuk i Warmii 12.30 Koncert zyczeń 12.50 Słynne big-band 13.20 Rolniczy kwadrans 13.35 Słynne zespoły wokalne 14.00 Ze świata nauki i techniki 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką 14.30 Sport to

zdrowie! 14.35 Jesienny spacer z piosenką 15.05 Przeboje znanego Ta-mizy 15.30 Listy z Polski 15.35 No-wy dzwonek Muzyki Polskiej 15.40 Muzyka i piosenka 17.00 Studio Młodych 17.15 Odtworzenie fragmentów koncertu z XVI Festiwalu Jazowego „Jazz Jamboree — 73” 18.00 Rytm, rynek, reklama 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe 18.35 Mistrzowie rozrywki-kowej 19.05 Muzyka i Aktualności 19.30 Wędrowni muzycy-ne po kraju 20.15 Gwiazdy światowych estrad 20.50 Kronika spor-towa 21.00 Zgaduj Zgadula 22.30 Rewia taneczna 23.10 Koresponden-cja z zagranicy 23.15 Rewia taneczna 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej 0.10-2.55 Program nocny z Koszalina.

PROGRAM II

Wiad. 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 14.30, 21.30 i 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Jez. angiel-ski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Na-sz kraj 6.50 Gimnastyka 7.00 Mini-ferty 7.35 Red. Spotecz-na 7.45 Pozytywa 8.35 Redakcja Społeczna 9.00 Dla kl. VII (wych. obywatelskie) 9.20 Koncert z na-grań Chóru a capella PR i TV w Krakowie 9.40 Studio Młodych 10.00 Czytamy klasyki: „Miod-szy brat” i „Matka” — nowela Z. Niedzwiedzkiego 10.30 W kre-gu muzyki romantycznej 11.00 Dla kl. VII (chemia) 11.35 Aud. dla młodych małżeństw 11.40 Melodie opolskie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Melodie ludowe z Ma-zowsza 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Koncert chopinowski 13.00 Dla kl. III i IV (jez. polski) 13.25 Pio-senki staropolskie 13.35 „Za bawą” czyli bieg spod Maratonu do Aten” — opow. 14.00 Wiecej, le-piej, taniej 14.15 „Droga do Cwi-
lin” — rep. 14.35 Warszawski be-deker muzyczny 15.00 Dla dzie-cząt i chłopców 15.40 Toasty sta-nopolskie 15.50 Przegląd czasopi-sm regionalnych 16.00 Studio Młodych 16.15 Koncert muzyki operowej 16.43 Warszawski Merkury 16.58-18.20 Rozgłoszenia Warszawsko-Ma-zowiecka 18.20 Terminarz muz. 18.30 Echo dnia 18.40 Widnokrąg 19.00 Studio Młodych 19.15 Jez. francuski dla zaawansowanych 19.30 „Matysławowie” 20.00 Redakcja tygodnia z nagrań G. Mal-celima 20.30 Wiersze A. Sierka 20.40 Kacik starej piły 21.00 Kwadrans dla poważnych 21.35 Radiowa skrzynka muzyczna 21.50 Wiadomości sportowe 21.55 Radio-wy przewodnik koncertowy 22.30 Zespół „Dzielnicy” 23.00 Kartki z muzycznego albumu 23.40 Spot-kanie z muzyką.

PROGRAM III

Wiad. 5.00, 6.00, 12.05
Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.00, 15.00, 17.00, 19.00

6.05 Zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Zega-rynka 7.30 „Bosman z Bogini” — gawęda 7.40 Zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 W roli głównej: Farida 9.00 „Huragan z Nawarony” — odc. pow. 9.10 Rosyjska gitara 9.30 Nasz rok 73 9.45 Hiszpańska gitara 10.00 Z koncertów J. Joplin 10.15 Gra K. A. Kulka — skrzypce 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Kelter” — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20

Gra grupa M. Urbaniaka 12.25 Za-kierowniczka 13.00 Na bydgoskiej antenie 13.05 Program dnia 10.10 Przeboje filmowe — od tapera do wielkiej orkiestry 15.30 W starej Dongoli — aud. 15.45 W poszuki-waniu nowego brzmienia — ze-spół „Wishbone Ash” 16.05 Zywoty francuskie w piosence 16.30 Dawne i nowe nagrania M. Kuba-sińskiej 16.45 Nasz rok 73 17.05 „Huragan z Nawarony” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Pol zartem, pol serio — aud. rek-lamowa 17.50 Kronika jazzu i piosenki — rok 1956 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Anty-kwariat instrumentów — wirginal i szpinet 18.05 Melodie spod parasola 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Korowód taneczny 21.10 Foto-plastikon 21.30 Kwadrans gitar-y klasycznej 21.45 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Nowak 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Powrót z gwiazd” — odc. pow. 22.45 Na estradzie zespół „The Fifth Dimension” 23.05 Daw-ne i nowe ballady Cz. Niemena 23.20 Opery bez belcanta 23.45 Program na niedzielę 23.50 Gra „Paradox”.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiad. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 18.00, 20.00, 22.00, 24.00.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Wiad. sportowe 7.10 Kapela F. Dzierżanowskiego 7.50 Moskwa z melodiami i piosenkami 8.15 Po jed-nej piosence 8.30 Przekrój mu-zyczny tygodnia 9.05 Fala 73 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Dla dzieci młodszych: „Ma-kari-tari — dobry ptak” — słuch. 10.25 Radiowa piosenka miesiąca (wyniki) 11.00 Koncert zyczeń muzyki poważnej 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Publ. między narodowa 12.15 Rozrywki kon-frontacje 12.45 Pieśni i tańce lu-dowe z różnych regionów Polski 13.00 Wesoły Autobus 14.00 Słyn-ne wale 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Koncert zyczeń 16.05 Te-
atr PR: „Poszukiwanie osobowo-ści czyli przygody Pedra Wy-rzutka” — słuch. 16.45 Radiowa rewia rozrywkowa 17.15 Odtworze-nie fragmentów koncertu z XVI Międzynarodowego Festiwalu Jaz-zowego „Jazz Jamboree — 73” 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczo-bowych 18.08 Cocktail we czworo — koncert z udziałem czterech sto-lic 19.00 Przy muzyce o sporcie 19.53 Dobranoc 20.15 Panorama rytmów 21.30 Radiokabaret 22.30 Rewia piosenek 23.10 Ogólnopolskie wiad. sportowe 23.25 Rytm, tańce i piosenka 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej 0.10-2.55 Program nocny z Rzeszowa.

PROGRAM II

Wiad. 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Mozaika pol-skich melodii ludowych 6.35 Wia-domości sportowe 6.40 Pozytywa 7.35 O czym pisze prasa literacka 7.45 W rannych pantoflach 8.35 Publ. międzynarodowa 8.45 J. Haydn: Divertimento G-dur op. 31 nr 1 9.00 Igor Smiałowski opo-wiada (II) — mag. literacki 9.30 Gorczyńskie wesele 9.50 Felieton literacki 10.00 Rozmaitości muz. — aud. 10.30 „Dziesięć lat wygna-nia” — montaż literacki 11.00 Stu-dio Młodych 11.40 Anegdota i fak-ty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Felieton muzyczny J. Wal-

dorffa 12.35 Zagadka literacka 13.00 Poranne symfoniczne muzy-ki barokowej 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.30 Radiowy Teatr Młodych: „Artur” — słuch. 16.00 Melodie szerokiego ekranu 16.30 Koncert chopinowski z na-grań J. Olejniczaka 17.00 War-szawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich 18.00 Piosenki żołnier-skie 18.35 Felieton 18.45 Kabare-ki reklamowy 19.00 Teatr Poezji: „Fancerni” — słuch. 19.40 J. S. Bach: IV koncert „Brandenbur-ski” G-dur 20.00 Konfrontacje li-teracko-operowe: „Tristan i Izol-da” 21.00 Wojsko, strategia, obron-ność 21.15 Słynne soprany opero-we w międzywojennym dwudzie-sięciu 21.30 Siedem dni w kra-ju i na świecie 21.50 Chór kate-dralny w Aachen 22.00 Lokalne wiad. sportowe 22.10 Utwory skrzypcowe Paganiniego i Szost-ka kowicza 22.30 Poetycki koncert zyczeń 23.00 F. Schubert: VIII symfonia h-moll „Niedokonczona” 23.40 S. Prokofiew: Kwin-tet g-moll op. 38.

PROGRAM III

Wiad. 5.00

Ekspresem przez świat: 8.30, 14.00 i 19.00

6.05 Melodie-przebudzanki 7.00 Solo na cymbałach 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Spotkanie z D. Osmondem 8.10 Magazyn fali telistycznej 8.35 Solenizanci śpie-wają dla solenizantów 9.00 „Hu-ragan z Nawarony” — odc. pow. 9.10 Grające listy 9.35 „Gdy się mówi „A”... 9.55 Program dnia 10.00 Ilustrowany Tygodnik Roz-rywkowy 11.25 Zapomniane kon-cert y fortepianowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 „Kryptonim Pommernstellung II” — odc. słu-chowiska 12.30 Między „Robino” a „Olympia” 13.00 Tydzień na UKF 13.15 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop 14.30 Jazzo-we impresje z Japonii 14.45 Za-kierowniczka 15.10 Archiwalia „Pol-skich Nagrań” 15.30 Krzyżówka radiowa 15.50 Zwierzenia prezen-tera 16.15 Parodia, pastisz, pla-giat, piosenka — aud. 16.45 Lirya-ka po rosyjsku 17.05 „Huragan z Nawarony” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Teatr PR: „Okno” — słuch. 18.20 J. Greco w Warszawie 18.30 Mini-max 19.05 Mikrocitał P. Pravo 19.20 Lek-tury 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Refleksje antyczne — gawę-da 20.10 Wielkie rektale 21.05 Ana-logie poetyckie 21.25 Piosenki z miastem w herbie — Tokio 21.49 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.20 Ludzie sztuki: prof. K. Mi-chalowski 22.35 Muzyczne tele-gramy ze świata 23.00 Swoje ulu-bione wiersze recytuje J. Nowak 23.05 Dyskoteka u jazzmanów 23.45 Program na poniedziałek 23.05 Śpiewa Severine.

Koszalin

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

SOBOTA

6.40 Studio Bałtyk 16.43 Omó-wienie programu dnia 16.45 W so-bocie popołudnie 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Roz-maitości muzyczne — magazyn poświęcony kołobrzeskim wieczo-rum wiołoczelowym — w oprac. B. Golembiewskiej 17.50 Kosza-lińska kronika kulturalna — pod

red. I. Bieniek 18.20 Muzyka i reklama 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. I. godz. 0.10-2.55 — Pro-gram nocny z Koszalina w oprac. I. Bieniek.

UWAGA: od godz. 19.00-21.30 audycja stereofoniczna na falach ultrakrótkich 69,92 MHz

NIEDZIELA

2.00 „Za nasz spokojny dom...” — montaż poetycki 11.00 Kon-cert zyczeń 22.00 Koszalińskie wia-domości sportowe i wyniki loso-wania Szczecińskiej Gry Liczbo-wej „Gry”.

UWAGA: od godz. 18.30-21.00 audycja stereofoniczna na falach ultrakrótkich 69,92 MHz

📺 telewizja

SOBOTA

10.00 „Na granicy życia i śmierci” — film fab. USA
13.35 Program dnia
15.40 Film
16.00 Redakcja Szkolna zapo-wiada
16.15 Teleekspres
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Telewizja Młodych — Bi-let — telekonkurs
17.40 Spotkanie z przyrodą
18.05 Turystyka i wypoczynek
18.35 „Godzina Orfeusza” — magazyn muz. nr 42 (kolor)
19.20 Dobranoc: Dziwne przygo-dy Kozłaka Matkoła (kolor)
19.35 Monitor (kolor)
20.15 „Na granicy życia i śmier-ci” — powtórzenie filmu
21.40 Drugie telewizyjne spotka-nie z balladą — widowisko estra-dowe
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 Wiad. sportowe
23.05 Catherine Valente w Olim-pii” — francuski program roz-rywkowy (kolor)
0.05 Program na niedzielę

PROGRAMY OŚWIATOWE:

12.00 Biologia dla kl. IV lic. — Podstawy genetyki współczesnej; 14.20 TVTR — Jez. polski I. 20 oraz 14.55 — Fizyka I. 5.

NIEDZIELA

7.30 Program dnia
7.35 TV Kurs Rolniczy
8.10 Przypomnijmy, radzimy
8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.45 Bieg po zdrowie
9.00 Dla młodych widzów: Te-leranek: Klub Śmiałych — film z serii „Przygody pana Michała” — Wizyta — „Rozowa pantera” — film — „Zrób to sam” — 10.20 W starym kinie — „King-kong” — film archiwalny USA
12.00 Dziennik (kolor)
12.15 Turniej kapel, instru-mentalistów i śpiewaków ludo-wych — Mielec 73 (kolor)
13.15 Na chłopski rozum
13.45 Dla dzieci: Krakowski Te-
atr Baśni — Janina Porazińska „Ptak Cezariusz”
14.35 Radar
14.45 Losowanie Toto-Lotka
15.00 Piosenka dla Ciebie
15.55 „Aby człowiek rozumiał człowieka” — reportaż filmowy (kolor)
16.30 Tele-Echo
17.30 Kryteria (kolor)
17.45 Bufor
18.00 Sportowy magazyn spra-wozdawczy
19.20 Dobranoc: Danko i Jan-ka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.15 „Wyzwolenie” — cz. I — „Ognisty łuk” — film radziec-ki (kolor)
21.50 PKF
22.00 Magazyn sportowy
22.30 Jan Tadeusz Stanisławski — recital autorsko-aktorski z udziałem Krystyny Sienkiewicz
23.10 Program na poniedziałek

🖼 wystawy

KOSZALIN

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE:
● ulica Armii Czerwonej 53 — Wystawa etnograficzna pt. „Jam-no i okolice”
Czynne codziennie oprócz ponie-działków g. 10-16, we wtorki — g. 12-18.
● ulica Bogusława II 15 — nie czynne do odwołania.
SALON WYSTAWOWY KLUBU MPiK — Ludowe Wojsko Polskie wczoraj i dziś
HWA — Salon Wystawowy: gra-nika, malarstwa, rzeźba twórców z Gładsaxe (Dania)
— Klub Związków Twórczych: Plakat Włodzimierz Kolk
WDE — Wystawa malarstwa i metaloplastyki Ludwika Piętki

ŚLĄSK

MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek Książ Pomorskich — czynne od g. 10-16. Wystawy sta-le: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Adam Młodzia-nowski — wystawa grafiki i eks-pozycji muzealnych, 3) Muzeum Polskiego Ruchu Rewolucyjnego — wystawa pt. „Żołnierze Wolności”
KLUKI — Zagroda Słowińska — otwarta na żądanie w g. 10-16 — wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowińców.

KOŁOBRZEG

MUZEUM OREZA POLSKIEGO:
● Wieża kolegiaty: „Dzieje ore-za polskiego na Pomorzu Zachod-nim” (we wtorki, piątki godz. 15-20.30; środy, czwartki, soboty, niedziela g. 10-13.30)
● Kamieniczka (ul. E. Gierczak) — „Dzieje Kołobrzegu”, „Portrety Kilińszczaków” — fotografie Jó-zefa Rybickiego (we wtorki, piąt-ki, g. 13.30-19.30; środy, czwartki, soboty, niedziela, g. 8-14)

* Budzistowo — „Pradzieje zie-mi kołobrzeskiej” czynna codzien-nie z wyjątkiem poniedziałków, g. 15-17; klucz w dyrekcji PGR.

MAŁA GALERIA PDK — Wy-stawa malarstwa Lucjana Lejma-na

MORSKIE OKO — Festiwal w karykaturze Lecha Zaremby z Kołobrzegu

SALON WYSTAWOWY PDK — Rysunek Ryszarda Wawry
W holu wystawa pt. „Exlibris” Stanisława Mrowińskiego

ŚLAWNO

Sala wystawowa PDK — wysta-wa fotografów Józefa i Stanisła-wa Galickich.
W holu kina (budynek PDK) — wystawa plakatu filmowego pod nazwą „Polski film batalistycz-ny”

🎬 kino

KOSZALIN

ADRIA — W pustyni i w puszc-
czy cz. I (polski, I. 7) — sobota — g. 16, 18 i 20; niedziela — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20
KRYTERIA (kino studyjne) — Zycie dzis, umrzej jutro (japoński, I. 18) pan. — g. 16, 18.30 i 21
Poranki — niedziela, g. 11 i 12.30 — Cztery pancerni i pies, cz. IV (polski, I. 7)
ZACISZE — Śladem czarnowio-sej dziewczyny (jug., I. 15) — g. 17.30 i 20
Poranek — niedziela, g. 12 — Chłopcy z placu broni (węgier-ski, I. 11) pan.
MUZA — Drogi mężczyzn (CSRS, I. 14) — g. 17.30 i 20
Poranek — niedziela, g. 11 — Testament Inków (bułgarski, I. 11) pan.
RAKIETA — nieczynne
MŁODOŚĆ (MDK) — Godziny nadziei (polski, I. 14) — g. 17.30
Poranki — niedziela, g. 11 i 13 — Porwany ekspres (polski, I. 7)
ZORZA (Sianów) — Poznańskie Słowiaki (polski, I. 14) pan.
FALA (Mielno) — Trzej świad-kowie (CSRS, I. 14)
JUTRZENKA („Bobolice”) — Z tamtej strony tęczy (polski, I. 16)

ŚLĄSK

MILENIUM — W pustyni i w puszczy cz. I (polski, I. 7) — g. 13.45, 16.15 i 20.30
Sobota, g. 22.30 — seans awan-gardowy — Ned Kelly (angiel-ski, I. 18)
Poranek — niedziela, g. 11.30 — W pustyni i w puszczy (polski, I. 7)
POLONIA — Nieszczęścia Alfre-da (franc., I. 14) — g. 16, 18.15 i 20.30
Poranki — niedziela, g. 11.30 i 13.45 — Wielka włóczęga (francuski, I. 11) pan.
RELAKS — sobota — nieczynne; niedziela — Król, dama, walet (NRF, I. 16) — g. 13.30, 17.45 i 20
Poranki — niedziela, g. 11.30 i 13.30 — Kłopotliwy gość (polski, I. 11)

USTKA

DELFIN — Łatwa droga (NRF, I. 16) — g. 18 i 20
W niedzielę dodatk. o g. 16
Poranek — niedziela, g. 12 — Zona dla Australijczyka (polski, I. 11) pan.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ten okrutny, nik-cemny chłopak (pol., I. 16) — g. 19

DĘBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA — Orzeł w klatce (jugosl., I. 16) — g. 18; w niedzielę dodatk. o g. 16
Poranek — niedziela, g. 14

BIAŁOGARD

BAŁTYK — Powrót rewolwerow-ca (USA, I. 14)
CAPITOL — Spalony las (rum., I. 16)
BIAŁY BÓR — Posag księżniczki Ralu (rum., I. 14)
BYTÓW
ALBATROS — Jezioro osobiwo-ści (pol., I. 14)
PDK — Szklana kula (pol. I. 14)
DARŁOWO — Ślub bez obrącz-ki (CSRS, I. 14)
GOSCIŃCO — Rycerz szklanego ekranu (węg., I. 14)
KARLINO — Pożłizg (pol., I. 16)
KEPICE — Na wyłot (pol. I. 18)
KOŁOBRZEG
WYBRZEŻE — Zazdrość i me-dycyna (pol., I. 16)
PIAST — Błąd szeryfa (NRD, I. 14)
PDK — Sekret (pol., I. 16)
MIASTKO — Hubal (pol., I. 11)
POLANÓW — Księżniczka czar-dasza (węg., I. 14)
POLCZYŃ-ZDRÓJ
PODHALE — John i Mary (USA, I. 16)
GOPLANA — 10 dni bezpłatne-go urlopu (bułg., I. 11)
ŚWIDWIN
WARSZAWA — Siedziwo skoń-czone — proszę zapamiętać (wło-ski, I. 18)
MEWA — Pilnujcie Zuzi (NRD, I. 14)
ŚLAWNO — Hubal (pol. I. 11)
TYCHOWO — Temat na nie-wielkie opowiadanie (radz., I. 14)
USTRONIE MORSKIE — Na kra-wędzi (pol., I. 14)
BARWICE — Motyle (pol., I. 11)
CZAPLINEK — Układ (USA, I. 18)
CZARNE — Przyjęcie (rumuń-ski, I. 16)
CZŁUCHÓW — Dzielnego wojak Rosalino (jugosl. I. 14)
DEBRZNO
KLUBOWE — Wujaszek Wania (radz., I. 16)
PIONIER — Przed Bogiem i ludź-mi (węg., I. 16)
DRAWSKO POM. — Niebieskie jak Morze Czarne (pol., I. 14)
JASTROWIE — Poszukiwaa-
poszukiwana (pol., I. 14)



UWAGA ROLNICY!

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMAX”

W KOSZALINIE, ul. Polskiego Października 14-18 informuje, że

ROCZNA INWENTARYZACJA TOWARÓW

w magazynach ODDZIAŁU ŚLĄPSK, ul. Grottera 10 odbędzie się w terminie

OD 1 DO 20 XI 1973 r. WŁĄCZNIE

ODBIORCY PROSZENI SĄ O ZAOPATRYWANIE SIĘ W CZĘŚCI WYMIENNE W MAGAZYNACH

BAZY KOSZALIN, ul. Szczecińska 14-8

I ODDZIAŁÓW Świdwin, ul. Szczecińska 3

Szczecinek, ul. Krasińska 2a

Walcz, al. Zwyc. Wojska Polskiego 52.

„SPOŁEM” ZSS ZAKŁAD PRODUKCJI I USŁUG TECHNI-CZNYCH W KOSZALINIE ul. Szczecińska 17 zatrudni natychmiast trzech ELEKTRYKÓW. Warunki do omówienia. K-3865-0

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH w SZCZECINKU zatrud-nia natychmiast pracownika na stanowisku KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI. Wymaga e wykształcenie wyższe techniczne lub średnie z kilkuletnią praktyką inwestycyjną. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-3850-0

ŚLĄPSKIE FABRYKI MEBLI w ŚLĄPSKU, ul. Bolesława Krzywoustego nr 8 zatrudnia natychmiast ZASTĘPCĘ KIE-ROWNIKA DZIAŁU ZBYTU. Wymagane wykształcenie wyż-sze ekonomiczne z 5-letnią praktyką lub średnie z 7-letnią praktyką; DWÓCH TECHNIKÓW o specjalności mechanicznej i budowlanej; CHEMIKA z wykształceniem wyższym lub średnim i co najmniej 2-letnią praktyką. Warunki pracy i pla-cy do omówienia na miejscu w dziale kadr SFM, od godz. 1 do 15. K-3844-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INSTALACYJNO-INŻYNIERYCHNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7

zawiadamia, że

ROZPOCZĘŁO SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

z dniem 1 VII 1973 r.

I WYKONUJE ROBOTY NA TERENIE WOJEW

, kiedy? sport·sport·sport·sport·sport·sport·sport·sport

KALISZ POM. — Wódz Indian Tecumseh (NRD, 1. 11)
KRAJENKA — Kosi róg (bulg., 1. 18)
MIROSLAWIEC
ISKRA — Piekłny miesiąc miódowy (CSRS, 1. 16)
GRUNWALD — Rewizja osobista (pol., 1. 18)
OKONEK — Tydzień szaleńców (rum., 1. 16)
PRZECIELEWO — Ostatnia gra Karima (radz., 1. 16)
SZCZECINEK — Simon Bolivar (hiszp., 1. 14) pan.
TUCZNO — Tylko jeden telefon (weg., 1. 16)
WALCZ
PKD — Palec boży (pol., 1. 16)
TECZA — Homolkiwie na urlopie (CSRS, 1. 14)
ZŁOCIENIEC — Człowiek stamtąd (radz., 1. 14)
ZŁOTÓW — Horyzont (weg., 1. 1)

Zdarzenia i wypadki

* **WSTRZASAJĄCY** wypadek zdarzył się przedwcześnie na stacji kolejowej w Karlinie (pow. białogardzki). Z jadącego pociągu relacji Pila-Kołobrzeg wyskoczył 15-letni Bogdan B. zamieszkały w Białogardzie, uczeń przyzakładowej szkoły w karlińskim pomie. Chłopiec wpadł pod koła ostatniego wagonu doznając zwichnięcia i urwania nogi. Ofiarę wypadku zabrano do szpitala.
* W TYM SAMYM dniu na trasie Cieluchów-Głedowo pod przejeżdżający samochód marki Żuk prowadzony przez Ryszarda S. wpadł niestrzeżony przechodzielec 44-letni Michał W. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń ciała i został umieszczony w Szpitalu Powiatowym w Cieluchowie.
* W TRYBIE przyspieszonym kolegium do spraw wykroczeń w Słupsku ukarało przedwcześnie cztery osoby za wybryki chuligańskie. (woj)



WODNIACTWO NA FOTOGRAFII

Duże zainteresowanie fotografatorów wzbudził II wojewódzki konkurs fotografii amatorskiej, pod hasłem „Wodniactwo”. Nadesłano około 150 prac, które obok sporej wartości artystycznej, są w wielu przypadkach materiałem dokumentalnym, obrazującym rozwój wodnych dyscyplin sportowych w naszym województwie.

Pierwszą nagrodę — dyplom — otrzymał jury przyznał Zbigniewowi Gabalisowi ze Szczecinka.

Duże zainteresowanie konkursem skłoniło organizatorów — władze kulturalne, oraz organizację harcerską i Klub Morski LOK „Tramp” do rozpropagowania konkursu także na pozostałe nadmorskie województwa. Być może więc, że już w roku przyszłym ta pożyteczna impreza nabierze rozmachu. Prace konkursowe będą eksponowane od 6 XI w sali WDK w Koszalinie.

(R)

Trener H. Szczepański ma trudny orzech do zgryzienia. Chcąc utrzymać się w ścisłej czołówce II ligi gwardzistów muszą pokonać silną drużynę Arki z Gdyni.
Na ile rady trenera okazały się skuteczne przekonamy się już jutro.

Fot. Jerzy Patan

ABEBE BIKILA NIE ŻYJE

Dwukrotny triumfator maratonu na igrzyskach olimpijskich — w Rzymie i Tokio, 41-letni Abebe Bikila zmarł w czwartek w szpitalu wojskowym w Addis Abebie. Przyczyną śmierci Bikili był krwotok mózgowy.

W 1969 r. etiopski długo dystansowiec uległ wypadkowi samochodowemu, który spowodował paraliż. Słynny sportowiec mógł poruszać się tylko przy pomocy wózka inwalidzkiego. Abebe Bikila zostanie pochowany w Alei Zasłużonych na cmentarzu w Addis Abebie.

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

PIERWSZE POJEDYNKI MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

W Kędzierzynie, z udziałem 101 zawodników rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Wśród zawodników zakwalifikowanych do mistrzostw przez PZPC znajduje się również reprezentant białogardzkiej Iskry — Tadeusz Rudziński. Będzie on startował w II dniu zawodów.

W rozegranych wczoraj pojedynkach zwyciężyli, waga kogucia: W. Adamczyk (Lotnik Warszawa) — 220 kg, waga piórkowa: Zając (Lechia) — 247,5 kg.

(R)

Lekkoatleci Szczecinka ZAKOŃCZYLI SEZON

W Szczecinku odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Przenikliwie zimno i porywisty wiatr sprawiły, że nie stały one na najwyższym poziomie. Inną przyczyną była absencja czołowych lekkoatletów szczecineckich klubów. W tej sytuacji prym

wiedli najmłodsi, kandydaci do startu w kolejnej spartakii — młodzież, urodzeni w roku 1958. Najlepiej zaprezentowali się wychowankowie trenera Janusza Leśnego, nauczyciela wychowania fizycznego w Liceum Ogólnokształcącym Bożena Pawlak wygrała skok w dal wynikiem 5,10 m i 100 m ppi w czasie 17,1 sek.

W skoku wzwyż Jadwiga Czajkowska pokonała wysokość 150 cm. Obiecujące wyniki uzyskały również miotaczk Wiersława Bernatek, Antonina Zebrowska i Leonarda Lemiesz.

W konkurencji chłopców na wyróżnienie zasługują rezultaty Jerzego Żeligowskiego w trójskoku — 13,49 m, Leszka Deptały — 53,54 w rzucie oszczepem, Ireneusza Madeja 16,7 sek na 110 m ppi i Andrzej Pacha — 9,31,6 w biegu na 3 tys. m.

(R)

STRZELECKIE REKORDY ŚWIATA

Podczas odbywających się w Meksyku panamerykańskich mistrzostw w strzelaniu, reprezentanci USA ustanowili 5 rekordów świata w konkurencjach kbks. Lones Wigger wynikiem 1167 pkt poprawił o 1 pkt dotychczasowy rekord, należący również do Amerykanina, mistrza olimpijskiego z Monachium — Johna Writera. Kolejne cztery rekordy ustanowiła drużyna USA łącznie w trzech postawach — 4,656 pkt. Oraz w poszczególnych postawach: leżąc — 1595 pkt, stojąc — 1497 pkt oraz kładąc — 1557 pkt.

DOKĄD się wybieramy?

PIŁKA NOŻNA II LIGA	MZKS CZARNI Słupsk (godz. 13.30)
W Koszalinie: GWARDIA — ARKA Gdynia (niedziela, godz. 11)	W Sławowie: VICTORIA — GRYF Słupsk (godz. 13)
KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW	W Słupsku: GRYF II — SŁAWA Sławno (godz. nie podano)
NIEDZIELA	KLASA A SENIORÓW
W Darłowie: MZKS DARŁOWO — OLIMP Złocieniec (godz. 13)	GRUPA I
W Koszalinie: BAŁTYK — POGON Polczyn (godz. 14.30)	W Kępach: GARBARNIA — ISKRA Białogard (godz. 13)
W Słupsku: MZKS CZARNI — LECH Czaplinek (godz. 11)	W Białymostku: LZS WYBRZEŻE — GRYF II Słupsk (godz. 13)
W Koszalinie: GWARDIA II — START Miastko (godz. 13)	W Bobolicach: MECHANIK — CZARNI II Słupsk (godz. 13)
W Sławowie: VICTORIA — GRANIT Świdwin (godz. 14)	W Kołobrzegu: KOTWICA — KORAB Ustka (godz. 13)
W Sławnie: SŁAWA — LZS CZARNI Czarne (godz. 13)	W Świdwinie: BUDOWLANI — GŁAZ Tuchowo (godz. 13)
W Szczecinku: DARZBÓR — GRYF Słupsk (godz. 14)	W Bytowie: BYTOWIA — LZS POTEGOWO (godz. 13)
KLASA OKRĘGOWA JUNIORÓW	W Karlinie: SOKÓŁ — BAŁTYK II Koszalin (godz. 13)
W Złotowie: SPARTA — BAŁTYK Koszalin (godz. 11.15)	GRUPA II
W Złocieniu: OLIMP — LECH Czaplinek (godz. 11)	W Drawsku: DRAWA — LZS ORKAN Mirosławiec (godz. 14)
W Koszalinie: GWARDIA — POGON Polczyn (godz. 9)	W Złotowie: SPARTA — JEDNOSTKA Tuczno (godz. 13)
W Koszalinie: GWARDIA II — DARZBÓR Szczecinek (godz. 13.30)	W Szczecinku: DARZBÓR II — LZS ZAWISZA Grzmiąca (godz. 12)
W Białogardzie: ISKRA	

W Gwdzie Wielkiej: LKS WIELIM — PIAST Cieluchów (godz. 13)

W Jastrowiu: POLONIA — DRZEWIARZ Świerczyna (godz. nie podano)
W Okonku: WŁOKNIARZ — BEONIE Barwice (godz. nie podano).

LUCZNICTWO IV ZAWODY O PUCHAR ZNIN W CZŁUCHOWIE

27-28 bm. na torze luczniczym POSTIW w Cieluchowie rozegrane zostaną IV zawody lucznice o puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich, ufundowany przez przewodniczącego WKKF w Koszalinie. W zawodach wezmą udział zespoły Bydgoszczy, Gdańska, Szczecina, Zielonej Góry i Koszalina. Początek zawodów w sobotę o godz. 14.15, a w niedzielę o godz. 9.30.

KOLARSTWO WYŚCIG O PUCHAR PREZ. PRN W KOSZALINIE
W niedzielę rozegrany zostanie tradycyjny wyścig kolarski w kategorii młodzików, seniorów i juniorów o puchar przewodniczącego go Prezydium PRN w Koszalinie. Start i meta w Sławowie. Młodziecy startować będą na dystansie 50 km, a juniorzy i seniorzy na trasie długości 70 km. Start ostry o godz. 10.30.

KOSZYKÓWKA SOBOTA JUNIORCI MŁODSZE
W Koszalinie: MKS ZNICH-DARZBÓR Szczecinek (godz. 16.30)

JUNIORZY MŁODSI
W Koszalinie: MKS ZNICH I — MKS ZNICH II (godz. 17).
AZS II-AZS I (organizator nie podał godziny)

NIEDZIELA KLASA A MĘŻCZYZN
W Koszalinie: MKS ZNICH-SPARTA Złotów (godz. 16).
W Szczecinku: DARZBÓR-AZS Słupsk (godz. 16).
W Koszalinie: BAŁTYK IB-AZS IB Koszalin (godz. 17.30).

JUNIORCI STARSZE
W Szczecinku: DARZBÓR-SZKOLNIK Bonin (godz. 12).
W Kaliszu Pomorskim: LO KALISZ-MKS ZNICH Koszalin (organizator nie podał godziny).

TENIS STOŁOWY KLASA OKRĘGOWA
W Cieluchowie: PIAST-LZS MI CHANIK Złotów (godz. 10).
W Koszalinie: LZS PPRN KOSZALIN-LZS HURAGAN Nowa Słweta (godz. 11). (sf)

„Co mam robić. Chyba czekać, mimo wszystko, przecież nie będzie kręcić się po mieszkaniu całą noc...”

Potem przypomniał sobie o innej sprawie.

„Zapomniałem o pieniądzach. Nie oddałem mu tego miliona, który jest jego własnością. Gdzie podrzucić te pieniądze? Najlepiej pod materac w łóżku.”

Wyjął z zanadru plik banknotów, podpełził cicho do łóżka, podniósł róg materaca i wsunął tam paczkę. Potem ponownie zajął swoją pozycję przy uchylonych drzwiach. Nóż do papieru trzymał w prawej ręce.

Gdy spojrzał na salon, nogi ugięły się pod nim i poczuł, że krew napływa mu do głowy.

Stojąc na środku salonu z zamkniętymi oczami, Victor Chazel przystawił sobie pistolet do skroni. Jego palce naciskały spust.

Francis, zapominając o ostrożności, skoczył jak oszalały krzycząc:

— Pan oszalał! Niech pan tego nie robi!

Chazel zwrócił ku niemu zdziwiony wzrok, w którym można już było wyczytać piętno śmierci i naciśnął spust.

Francis znieruchomiał, ogłuszony detonacją i w tym samym momencie dostrzegł z przerażeniem czarną dziurę w skroni Chazela. Samobójca zginął powoli kolana, jakby do kłęk i patrzył przed siebie gasnącym wzrokiem. Popłynęła struga krwi. Pistolet upadł na dywan, a za chwilę przykryło go osuwające się ciało samobójcy.

Zadzwoniono do drzwi raz, kilka razy, a potem załomotało niecierpliwie. Francis nie pośpieszył otworzyć. Powinien raczej ukryć się, zniknąć, zdawał sobie z tego sprawę, ale to było niemożliwe. Nie był w stanie uczynić żadnego ruchu, zrobić nic innego jak pozostać przy ciele Chazela przykuty do podłogi i powtarzać w kółko:

— Zaraz tu wejdą, zaraz aresztują mnie i oskarżą, że zabiłem go...

Łomotanie i dzwonięcie uciekło. Rozległy się gwałtowne uderzenia, Francis wyjął chusteczkę i przyłożył do zroszonego potem czoła. Gorączka znów się wzmożyła.

Wielkim hałasem wypadły drzwi wejściowe. Potem zja-

wił się jakiś człowiek i stanął w podwójnych drzwiach salonu. Nieznajomy znieruchomiał na widok tej sceny. Francis miał czas aby wymamrotać:

— To byłoby zbyt piękne...

I nie pamiętał już co się dalej działo.

Usłyszał jakieś głosy. To mówił inspektor Toussaint:

— Wszystko to jasne. Pistolet należy do niego. Zabił Chazela z bliskiej odległości, trzymając broń przez chusteczkę. Chazel wołał na pomoc, ale on miał czas aby nacisnąć spust zanim do mieszkania wpadł Dampierre.

— A motyw?

— Chazel wyrzucił go z pracy, a jeszcze przedtem nawiązał w obecności wszystkich pracowników. Trzy dni temu zmusił go do publicznych przeprosin. Ponadto stary kręcił się przy jego żonie. A więc... wszystko się zgadza. Wyjechał z domu około godziny siódmej, w kwadrans później był tutaj. Zaparkował swój wóz na moście Caulaincourt, w miejscu nie dozwolonym. Dostał się do mieszkania za pomocą podrobionych kluczy. Chazel był nieobecny. Klucze zlecił wykonać pewnemu ślusarzowi który ma swój warsztat na ulicy Fayette. Ten człowiek pamięta go. Wszedł więc do mieszkania, ale Chazela nie było w domu. Ukrył się w sypialni, czekając na jego powrót. Chazel wrócił, ale nie sam. Mallet musiał więc czekać na sposobną chwilę. Potem przybył ja — podłuchiwał naszą rozmowę. Gdy odjechałem — zabił Chazela. myśląc, że swoją zbrodnię uda mu się upozerować na samobójstwo. Usiłowałem donieść Chazelowi, że to on chciał zabić byłego nauczyciela śpiewu i ten, chcąc uniknąć cięższego śledztwa, procesu i skazania mógł bardzo dobrze popełnić efektowne samobójstwo — tak przynajmniej rozumował Mallet.

— Tak... powiedział inny głos — ale Mallet słyszał także, że pan uprzedził Chazela, iż jeden z pańskich ludzi stoi za drzwiami i pozostanie tam aż do rana. Jak więc zamierzał wybrnąć z tego?

— Po zabiciu Chazela zaplanował pewnie ukryć się gdzieś w mieszkaniu i patrzeć co się będzie działo dalej. Tylko, że natychmiast po dokonaniu zbrodni nerwy odmówiły mu posłuszeństwa. Nieprawdąż panie Mallet? — skierował to ostatnie pytanie do Francis, który powoli przychodził do siebie.
— To nieprawda. On zabił się sam. (cdn)

Zbrodnia
DAMRÉMONT
NA MOŚCIE MICHEL LEBRUN

(37)

„Jego rozmyślenia mogą trwać jeszcze ze dwie godziny. A gdyby stąd wyszedł? Nie, mógłby mnie usłyszeć i narobić krzyku. Pięknie wyglądałby wtedy, zaszczekał, aż położy się spać. Jestem bardzo ciekawy, co ma on do wyjaśnienia policji... Zaraz zatelefonuje z pewnością do adwokata.”

Chazel podniósł słuchawkę, zaczął nakręcać jakiś numer, ale nie dokończył. Upadł ciężko z powrotem na oparcie fotela. Należał następna porcja alkoholu. Wstał znowu, włożył ręce do kieszeni marynarki i skierował do biblioteczki.

„Jest całkiem spokojny. Powinien z łatwością przedstawić swoje alibi na wieczór, kiedy zabito dziewczynę. Jutro będzie mógł dowiedzieć, że przebywał ze swoimi kumplami...”

Niespodziewanie, głośny dzwonek telefonu sprawił, że obaj mężczyźni drgnęli. Chazel bez wahania przybliżył się do biurka i podniósł słuchawkę.

— Halo? Tak, to ja. Kto przy aparacie? Pani Juliette Mallet! Dobry wieczór. Nie, nie widziałem go. Nie, nie był u mnie. Nie, absolutnie, dobranoc.

Położył z powrotem słuchawkę.

„A więc to była Juliette! Wróciła, jest niespokojna o mnie. Telefonuje wszędzie, aby dowiedzieć się co się ze mną dzieje... Powinienem wrócić do domu jak najszybciej, zanim ona zawiadomienie policji o moim zniknięciu. Na co czeka Chazel? Czy nie ma zamiaru położyć się spać?”

Chazel płł. Miał już za sobą piątą kieliszek, a zawartość butelki bardzo zmalała. Nagle podniósł się i zniknął z pola widzenia Francis.

Kraj odetchnął z ulgą, gdy wiceprezydent USA, Spiro Agnew, oskarżony o korupcję, wreszcie ustąpił. Tylko pewien jubiler, który do dziś ma na składzie 35 tysięcy pamiątkowych zegarków z napisem „Od wiceprezydenta USA — Spiro Agnew”, skarży się w liście do „New York Times”, że grozi mu ruina finansowa. Redakcja pocieszyła niefortunnego dostawcę byłego wiceprezydenta, że za kilka lat wartość tych zegarków będzie dla hobbystów kilkakrotnie wyższa, niż obecna. (k)

FRASZKI

DEMAGOGIA

Krzyczy się: — Król jest nagil —
dla odwrócenia uwagi
od faktu, że poddani
króla są źle oceniani.

POLITYKA

Powszechne referendum
nie chroni rządu od błęd;
chodzi o to tylko, by rząd
miał powszechną zgodę na błąd.

PO WESELU SMUTEK

Nie każda drużka
wiedzie do łóżka...

PODEJŚCIE DO KOBIET

Łatwiej podrywać —
niż utrzymywać

UBEZPIECZENIE

Kiedy już najgorsze poza nami,
sprawdźmy, czy nie goni nas czasami.

JERZY LESZCZYŃSKI

NIE MA RECEPTY

Paryski kupiec, Hercule Dupont obchodził w znakomitej formie swoje 95. urodziny. Zapytany przez przyjaciół, jaka jest recepta na osiągnięcie tak pięknego wieku, pan Dupont odpowiedział dumnie: „W życiu nie wypilem ani kropli alkoholu!”

Kiedy jednak spytano go, dlaczego na uroczystości nie ma nikogo z rodziny, monsieur Hercule wyjaśnił niechętnie: „Miał tu być mój starszy brat, Gaston, ale widocznie, jak zwykle od czterdziestu lat, spał się znowu jak biała”. (k)

UŁOŻYŁA: „LE-DA”

Rozwiązania — wyłącznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 674” — prosimy nadsyłać do redakcji najpóźniej do przyszłej soboty. Do rozlosowania 5 BONÓW KSIĄŻKOWYCH po 50 złotych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 672:

Poziamo: — plaster, tkactwo, ramiarz, kościół, szpargał, gigan, ensemble, ekstrakt, pasz cza, tętnica, rozpacz, kartacz. Pionowo: — stiuk, rabuś, oto ki, poręcz, armata, twaróg, roz dół, obibok, chałat, esteta, pusztą, rumosz, aplauz, ero tyk, szuter, rycina, kpiarz, sa dza, cytat, awizo.

NAGRÓDZENI

Bony książkowe za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 672 wylosowali:

- 1) Maria BUDZIAK, ul. Świer
czewskiego 5/18 77-400 Złotów
- 2) Marcela KOTLAREK, Scho
lastyko, 77-420 Lipka
- 3) Piotr ROMANIUK, ul. Je
ziorna 3c/4, 78-400 Szczeciek
- 4) Irena TOMASZEWSKA, ul.
Reymonta 9/6, 76-200 Słupsk
- 5) Anna WINIARSKA, ul.
Kręta 1/3, 78-400 Szczecinek

Sila przyzwyczajenia

W hrabstwie Derby (Anglia) dochodziło ostatnio do częstych przerw w dostawie prądu. Wszyscy się z tym godzili, prócz farmerów, którzy wystosowali zbiorową petycję do Londynu. Okazało się bowiem, że krowy tak się przyzwyczaiły do elektrycznych dżarek, że nie pozwalały żonom farmerów

„Zgrywus“

Popularny w NRF śpiewak, Otto Walkes z Emden świecił triumfy na estradach Europy zachodniej. Publiczność nadała mu przydomek „Zgrywus Otto”. Jego występy stały nie tylko na wysokim poziomie wokalnym, ale były również pełne humoru i niesamowitych pomysłów śpiewaka.

Dlatego też, gdy grającego na elektrycznej gitarze artystę poraził prąd, nikt nie pośpieszył mu z pomocą. Upatrywano w tym nowy kawał „Zgrywsa Otto”.

Artysta został w poważnym stanie odwieziony do szpitala.

SKARB

Zamożną wdowę Nancy Wider z Glasgow pochowano na jej wyraźne życzenie ze stalową kasetką z napisem: „Mój skarb“. Nie dawała się ona zresztą otworzyć żadnym sposobem, choć rodzina zmarłej robiła wielokrotne próby.

Udało się to dopiero szajce złodziei cmentarnych, którzy wdarli się do grobowca. Kasetę otworzyli. Zawierała ona... popioły ukochanego przez Nancy Wider kota syjamskiego. (k)

Zamrożony kapitał

Kraj odetchnął z ulgą, gdy wiceprezydent USA, „piro Agnew, oskarżony o korupcję, wreszcie ustąpił. Tylko pewien jubiler, który do dziś ma na składzie 35 tysięcy pamiątkowych zegarków z napisem „Od wiceprezydenta USA — Spiro Agnew” skarży się w

liście do „New York Times”, że grozi mu ruina finansowa. Redakcja pocieszyła niefortunnego dostawcę byłego wiceprezydenta, że za kilka lat wartość tych zegarków będzie dla hobbystów kilkakrotnie wyższa, niż obecna. (k')